



Nie raz,
a dwa

Lublin został organizatorem kolejnej rundy żużlowego cyklu Grand Prix!

STRONA 14

PIĄTEK-NIEDZIELA
9-11 LIPCA 2021

Redaktor wydania:
Tomasz Maciuszczak
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 131 (7096)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

„Dom Seniora” i gigantyczny problem

LUBLIN Spółdzielnia mieszkaniowa, która postawiła „Dom Seniora” nie miała prawa sprzedawać mieszkań w tej nieruchomości. Tak już po raz drugi orzekł sąd. Czy mieszkający tam ludzie muszą się pakować?



Sławomir Skomra

Nic nie słyszałam. Wiem, że coś się dzieje, ale nie chcę tego komentować – mówi nam kobieta wchodząca do budynku przy ul. Wołodyjowskiego 17 w Lublinie. Na pytanie, czy tu mieszka, nie odpowiada. Przypuszczalnie jednak, że niemal wszystkie lokale mają właścicieli.

Dom seniora, czy apartamentowiec?

Okazuje się, że nie mogli oni tu kupić mieszkań. Ale od początku. Trzy kondygnacje, 37 mieszkań mających od nieco ponad 38 mkw. do nawet 92 mkw. powierzchni. Właśnie taki budynek postawiła Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa zabudowując wolną działkę. Pro-

blem w tym, że formalnie ten blok powstawał jako „Dom Seniora”. Zresztą do dziś na stronie LSM tak jest nazwany. Sprzedanych jest już 30 mieszkań, dwa kolejne są zarezerwowane.

Grupa mieszkańców podejrzewając, że w rzeczywistości powstaje tu apartamentowiec, poszła ze sprawą do sądu. – Chcemy, żeby tam był jednak prawdziwy dom seniora z miejscem, gdzie moglibyśmy się spotkać – mówili i zaskarżyli uchwałę władz spółdzielni, na mocy której sprzedawano mieszkania. Ale formalnie była to sprzedaż udziałów w nieruchomości, bo prawo nie pozwala na wydzielenie w prawdziwym domu seniora lokali. Ostatnie wolne mieszkania są oferowane po stawce nieco ponad 6 tys. zł za mkw.

Sąd podtrzymał stanowisko

Cała sprawa sprowadza się do tego, że jesienią 2020 roku sąd orzekł, że budynek nie jest użytkowany zgodnie z przeznaczeniem, nie został zaprojektowany pod kątem domu seniora, spółdzielnia przestała być wiarygodna dla spółdzielców a uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i jest nieważna. LSM odwołała się od wyroku.

– Sąd apelacyjny w całości podtrzymał orzeczenie pierwszej instancji

– informuje radczyni prawna Joanna Sulima, która pracowała nad sprawą, a mecenas dr Jan Mojak, który mieszkańców reprezentował pro bono dodaje: – Orzeczenie niższej instan-

cji jest prawomocne i podlega wykonaniu.

To rodzi lawinę kłopotów dla spółdzielni i lokatorów z Wołodyjowskiego. Bo ludzie kupili mieszkania i podpisali umowy opierające się na uchwale, która nie powinna zostać podjęta. Plany budowy powstały, kiedy LSM-em rządził prezes Jan Gąbka. Dziś nie chce komentować sprawy: – Projekt został sporządzony, pozwolenie na budowę wydane. Co się działo z tym potem, to nie wiem – ucina temat. Prezes, za rządów której sprzedawano udziały, nie żyje. Obecny, Andrzej Mazurek, nie odpowiedział na nasze pytania.

Co dalej?

W ubiegłym roku zarząd spółdzielni tłumaczył nam, że ewentualny prawomocny

wyrok oznaczałby jedynie brak możliwości sprzedaży tych mieszkań, które nie mają jeszcze właścicieli. A to wiązałoby się ze stratą ok. 2 mln zł.

Otwarte zostaje jednak pytanie o aktualnych lokatorów. O to, czy muszą się wyprowadzić i czy trzeba im oddać pieniądze wraz z odsetkami? W ocenie dr Mojaka ten pat można rozwiązać tylko przy pomocy np. prezydenta Lublina albo prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Ktoś mógłby odkupić od LSM nieruchomość i urządzić tam prawdziwy dom seniora. – Jestem gotów pomóc przy rozwiązaniu tego trudnego problemu. Także pro bono – deklaruje prawnik.

R E K L A M A

TASOMIX
Grupa ForFarmers

SKUP ZBÓŻ ☎ **887 111 721**

TERMINOWA PŁATNOŚĆ

ATRAKCYJNE CENY

SZYBKI ROZŁADUNEK



Pionki k. Radomia
ul. Zakładowa 7



PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

ROZCZAROWNIE

To nawet gorsze niż siedem plag egipskich czy przeboje Sławomira.



FOT. EVELINA BURDA

Prezes zdecydował, że matki, żony, siostry, bracia, ciotki i stryjowie parlamentarzystów PiS, mimo wybitnych kwalifikacji, nie mogą w takiej liczbie harować w spółkach Skarbu Państwa, bo źle to wygląda przed suwerenem. Jednym z tych, który ma teraz problem, jest poseł z Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk, bo jego życiowa wybranka Renata tyra jednocześnie w dwóch radach nadzorczych państwowych spółek.

Posłowi może teraz zabraknąć do pierwszego

WTOREK

SAMOPOCZUCIE

Smaczny cytat od poirytowanej mieszkanki metropolii Lublin, która uczciwie, co w tym mieście jest rzadką cnotą, przykładowo kupowała bilety w nowej podstrefie parkowania. A okazało się, że mogła sobie darować, bo jak dotąd operator strefy, MPK Lublin, nie ukarał ani jednej osoby za postój bez biletu, bo coś tam im jeszcze nie działa. – Czuję się jak idiotka – pożałowała się nasza Czytelniczka.

Szanowna Pani, my też coraz częściej tak się czujemy w tym mieście

ŚRODA

REWITALIZACJA

W Kraśniku jak nie LGBT czy 5G, to inna tragedia i gotowy pomysł na ogólnopolskie memy. W ramach budowy centrum przesiadkowego postawiono nowy szalet, ale tak niefortunnie, że dla przechodnia wygląda, jakby partyzant z pobliskiego pomnika stał na kiblu (to cytat z Czytelniczki). Władze miasta rozwiążą problem w ten sposób, że pomnik obsadzi się drzewami, a na szalecie nie będzie szyldu WC.

Przyjeźdni potrzebę będą teraz załatwiać metodą „na partyzanta”



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

CZWARTEK

WYTRWAŁOŚĆ

Prawdziwą żmiję wychodował sobie na piersi szef lubelskiej Platformy Krzysztof Żuk (służbowo prezydent Lublina). Ledwo Tusk wrócił na białym koniu, a już członek tejże formacji Stanisław Żmijan wezwał Prezydenta Wszystkich Lublinian do rezygnacji z ponownego startu na przewodniczącego, bo Żuk zajmuje się tylko Lublinem, działaczy z terenu ma tam, gdzie ma miejskich aktywistów i z partii uciekają ludzie. Żuk odpowiedział Żmijanowi, żeby ten się tak nie napinał, bo on i tak wystartuje.

Znając wytrwałość prezydenta w kolekcjonowaniu kolejnych kadencji i tytułów, to najbliższy wakac po nim będzie coś koło 2030 roku

PRZEBÓJ TYGODNIA

WYBAWIENIE

Wiceminister aktywów Artur Soboń z PiS, którego resort odpowiada m.in. za spółki skarbu państwa, stwierdził, że rząd był tak zarobiony przy pandemii, że nie mógł jednocześnie zajmować się epidemią zatrudniania rodzin członków PiS na państwowych posadach.

Na szczęście czwarta fala już blisko



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

(KW)

Szukali samolotu, znaleźli rakietę

ZAMOŚĆ Okoliczni mieszkańcy latami opowiadali o niemieckim samolocie, który rozbił się na łące niedaleko Mokrego. W końcu, po blisko 80 latach, postanowiono go odkopać. Efekt poszukiwań przeszedł oczekiwania. W torfie znaleziono elementy testowej rakiety balistycznej V2. Będzie je można zobaczyć w zamojskim muzeum



Pierwszym znalezionym elementem był fragment zamka z widocznymi numerami katalogowymi. Niemcy używali ich w swoich myśliwcach Messerschmitt 109

FOT. MUZEUM FORTYFIKACJI I BRONI ARSENAŁ



Pocisk został wystrzelony z poligonu w Bliźnie na Podkarpaciu. Dziś znajduje się tam muzeum

FOT. PARK HISTORYCZNY BLIŻNIA

Agnieszka Dybek
Raz na kilka lat dostajemy sygnał, że coś ciekawego można odkryć, a informacja, która się potwierdza, to już w ogóle ewenement. Tym razem tak było. W maju zgłosił się do nas właściciel łąki, który powiedział, że w czasie II wojny światowej na jego pole spadł niemiecki samolot. I że jego części są nadal w ziemi. To miejsce jest w niedalekiej odległości od lotniska w Mokrem. Rzecz brzmiała prawdopodobnie, bo Niemcy korzystali z tego obiektu. Zaczęliśmy oglądać zdjęcia satelitarne, które pokazały ślad leja. Na dodatek elektroniczne urządzenia informowały o metalowych elementach leżących około 2,5 metra pod ziemią. Z pracami na

polu, poczekaliśmy do sianokosów – opowiada Andrzej Maziarz, adiunkt Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał, oddziału Muzeum Zamojskiego, który zajmuje się sprawą i był na miejscu prac poszukiwawczych.
- Pierwszym elementem, który znaleźliśmy był fragment zamka z widocznymi numerami katalogowymi. Niemcy używali ich w swoich myśliwcach Messerschmitt 109. To uprawdopodobniło historię z niemieckim samolotem, które się rozbił nie doleciawszy na lotnisko. Ale kolejne detale, które świetnie zostały zakonserwowane przez torf, w którym leżały, okazały się być częściami rakiety balistycznej V2. I tak jesteśmy jednym z pięciu polskich muzeów, które mają w zbiorach elementy V2.

Możliwe, że jeszcze w tym sezonie trafią na ekspozycję – dodaje adiunkt.

Wydobyto rozerwany na dwie części nos rakiety, fragmenty poszycia, mechanizmów sterowania i wiele drobnych elementów. Łącznie około 100 kg znaleźli. Niestety, nie odnaleziono np. silnika, który zapewne został zabrany przez Niemców.

Specjaliści wyjaśniają, że w 1944 roku Niemcy w ramach testów V2 wystrzelili je z poligonu w Bliźnie na Podkarpaciu. Celowali w tereny Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Znaczna część rakiet nie doleciała do celu, wiele spadało wkrótce po starcie, niektóre zboczyły z trasy i spadały w przypadkowych miejscach. Ta zamojska jest jedną z nich. Nie

miała ładunku wybuchowego, w celach testowych wypełniona była piaskiem.

POCISK RAKIETOWY V2

Pierwszy w historii, udany konstrukcyjnie, rakiety pocisk balistyczny, skonstruowany przez zespół niemieckich konstruktorów pod kierunkiem Wernhera von Brauna w czasie II wojny światowej. Oficjalnie pocisk przemianował w październiku 1944 roku Joseph Goebbels. Pocisk V2 oznaczony jako MW 18014 po raz pierwszy w historii ludzkości przekroczył linię Kármána (wysokość 100 kilometrów), wchodząc w przestrzeń kosmiczną. Nazwa pochodzi od niemieckiego słowa Vergeltung oznaczającego odwet. (Autorka korzystała z informacji Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał)

Były burmistrz z zarzutami

Sąd wkrótce zajmie się sprawą byłego burmistrza i Kazimierza Dolnego. W styczniu Andrzej P. został zatrzymany za jazdę po pijanemu. Miał dwa promile alkoholu w organizmie.

- Akt oskarżenia w tej sprawie został już skierowany do sądu - potwierdza Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka puławskiej policji.

To skutek interwencji mundurowych, do której doszło 2 stycznia w Kazimierzu Dolnym. W godzinach wieczornych policjanci dostali zgłoszenie o samochodzie, który wjechał do rowu. W aucie nikogo jednak nie było. Policjanci bez problemu ustalili, do kogo należy pojazd i pojechali do właściciela. Na miejscu zastali

59-latką. Mężczyzna był pijany. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut prowadzenia po pijanemu. Grozi za to do dwóch lat więzienia. Zatrzymano mu też prawo jazdy.

O tej sprawie pisaliśmy w lutym. Próbowaliśmy skontaktować się wtedy z byłym burmistrzem. Mimo wielu prób – bez powodzenia. Wczoraj też nie odbierał od nas telefonu i nie odpisał na SMS.

Były samorządowiec jest nauczycielem. Po przegranych wyborach w 2018 roku, gdy ubiegał się o drugą kadencję, wrócił do pracy w szkole podstawowej w powiecie puławskim.

(KP)

Ukradli milion z bankomatów

Dwaj Ukraińcy odpowiadają za serię włamań do bankomatów. Korzystając ze specjalnego oprogramowania włamywali się do urządzeń i kradli pieniądze. W sumie ponad milion złotych.

Do włamań doszło w październiku ubiegłego roku w Lublinie i okolicach oraz w Hrubieszowie. Za każdym razem sprawcy działali w podobny sposób. - Wykorzystując nową metodę niemal niezauważenie włamywali się do bankomatów, wypłacając znajdujące się tam pieniądze. Dzięki spe-

cialistycznemu oprogramowaniu przejmowali kontrolę nad urządzeniem i wypłacali gotówkę - mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Przestępcy zrabowali w ten sposób ponad milion złotych. Pozostawili jednak po sobie ślady, które naprowadziły policjantów na ich trop. Okazało się, że dwaj Ukraińcy w wieku 35 i 52 lat siedzą już w więzieniu za inne przestępstwa. W śróde usłyszeli kolejne zarzuty, dotyczące kradzieży z włamaniem. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. **JSZ**

Czas iść w las

WYPOCZYNEK Nocleg w budynkach nadleśnictw, na kempingu lub na biwaku wśród lasów to nowa oferta Lasów Państwowych dla miłośników natury. Z rezerwacją warto się pospieszyć, bo miejsca rozchodzą się na pniu

Agnieszka Kasperska

Lasy Państwowe stworzyły portal czaswlas.pl, na którym znajdziemy m.in. informacje o leśnych szlakach turystycznych (pieszych, rowerowych i konnych), ścieżkach edukacyjnych i historycznych oraz punktach widokowych.

- Dzięki temu każdy może w prosty sposób zaplanować wypoczynek z przyjaciółmi lub rodziną na łonie natury w ulubionym zakątku Polski. Chcemy ułatwić Polakom zamkniętym z powodu pandemii przez wiele miesięcy w domach wyrwanie się z pełnych betonu, hałasu i smogu miast, by mogli odpocząć w bliskości przyrody – mówi Józef Kubica, p.o. dyrektora generalnego Lasów Państwowych.



Największym zainteresowaniem cieszy się oferta noclegowa: miejsca biwakowe, kempingi, ośrodki wypoczynkowe i kwatery w budynkach należących do nadleśnictw. Leśnicy przyznają: zainteresowanie jest ogromne.

- Niestety na ten sezon miejsc wolnych już tam nie mamy. Wynajmem zainteresowane są głównie rodziny, które przyjeżdżają z całej Polski – mówi Wojciech Tutka z Nadleśnictwa Janów Lubelski, pytany o noclegi w odremontowanej kwaterze łowieckiej Cegielnie.

W Cegielni na terenie Lasów Janowskich na ten sezon nie ma już wolnych miejsc

FOT. CZASWLAS.PL

Wolne pokoje na wczesną jesień można jeszcze znaleźć w Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Lasy Janowskie”.

W zależności od standardu koszt wynajęcia to ok. 70 zł za osobę.

Podobne ceny obowiązują na Roztoczu. - Mammy pokoje gościnne w Hamerni. Koszt wynajęcia to 75 zł za dobę – mówi Stanisław Nawrocki, nadleśniczy Nadleśnictwa Józefów. – Zapraszamy

wszystkich lubiących spacerować po lasach czy wycieczki rowerowe. Na naszym terenie mamy aż trzy rezerваты: Czarłowe Pole, Susiec i Nowiny. W dwóch z nich powietrze jest porównywalne do tego nad morzem. Wypoczynek u nas jest więc wskazany także ze względów zdrowotnych.

Na portalu czaswlas.pl znajdziemy ponad 20 miejsc noclegowych udostępnianych przez poszczególne nadleśnictwa. Żeby zarezerwować nocleg trzeba jednak wykazać się sporą dozą cierpliwości. Przy wielu ofertach nie podano numerów telefonów. Trzeba więc najpierw znaleźć numer kontentu nadleśnictwa a dopiero potem prosić o połączenie z osobą zajmującą się wynajmem.

INFORMACJA

Informacja Lubelskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii



Prawo unijne

Rozporządzenie delegowane Komisji (UE) 2020/687 z dnia 17 grudnia 2019 r. uzupełniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/429 w odniesieniu do przepisów dotyczących zapobiegania niektórym chorobom umieszczonym w wykazie oraz ich zwalczania

Rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2021/605 z dnia

7 kwietnia 2021 r. ustanawiające szczególne środki zwalczania afrykańskiego pomoru świń

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/429 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie przenośnych chorób zwierząt oraz zmieniające i uchylające niektóre akty w dziedzinie zdrowia zwierząt („Prawo o zdrowiu zwierząt”)



Prawo krajowe

MONITORING

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 27 stycznia 2021 r. w sprawie wprowadzenia w 2021 r. na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej „Programu mającego na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń i poszerzenie wie-

dzy na temat tej choroby oraz jej zwalczanie”

ZWALCZANIE

Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt

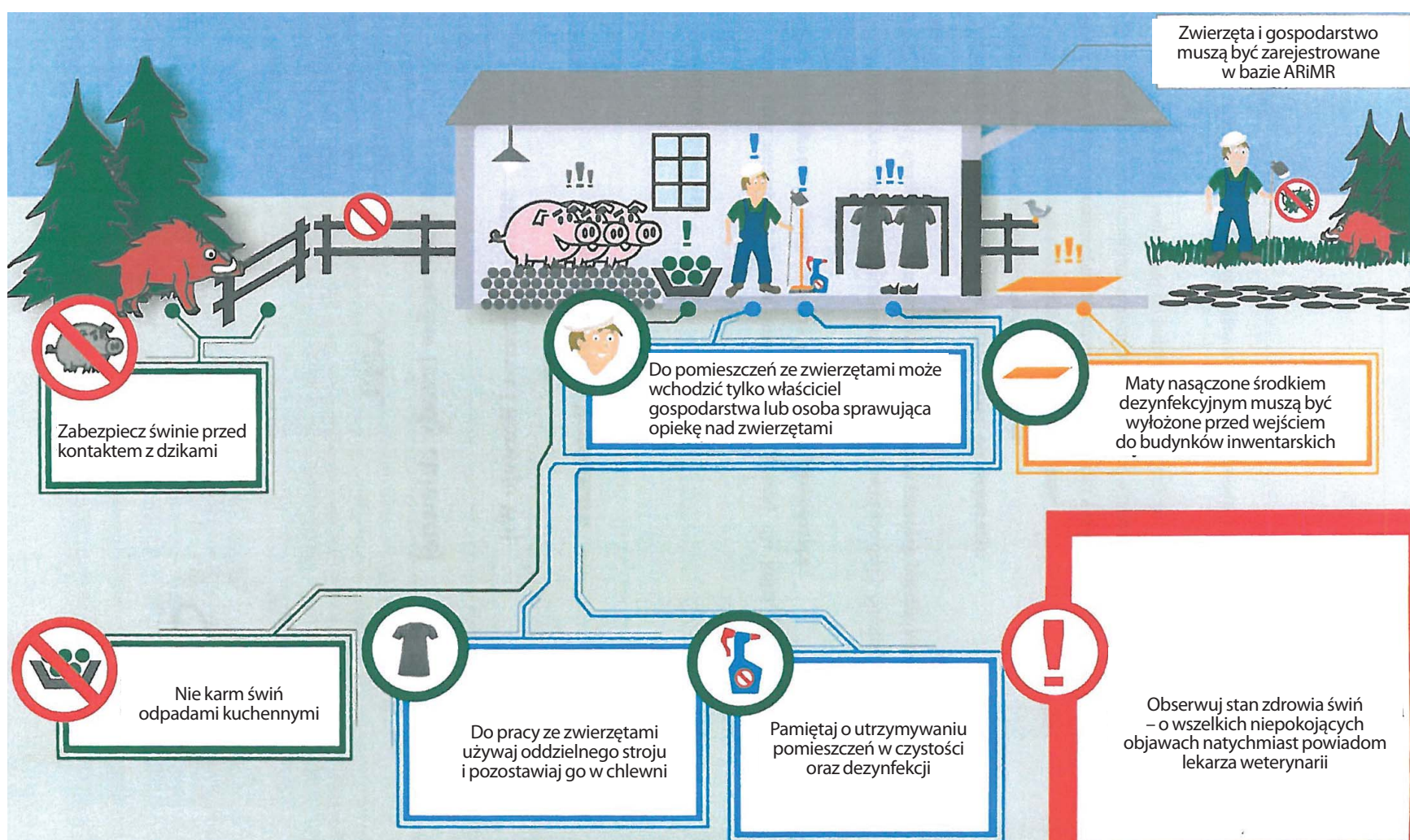
Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 maja 2015 r. w sprawie zwalczania afrykańskiego pomoru świń

BIOASEKURACJA

Obwieszczenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 16 stycznia 2018 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń

UWAGA! ASF

ZASADY, KTÓRYCH NALEŻY PRZESTRZEGAĆ W CELU OCHRONY GOSPODARSTWA PRZED WIRUSEM AFRYKAŃSKIEGO POMORU ŚWIŃ (ASF)



Blżej do lasu i do podróży

NA FINISZU Jeszcze w lipcu mają się skończyć prace przy nowym dojściu z przystanku kolejowego Lublin Zachodni do pobliskiego osiedla Poręba. Brakuje jeszcze oświetlenia

Gotowy jest chodnik z kostki brukowej, schody prowadzące w kierunku przystanku kolejowego i towarzysząca schodom pochylnia dla niepełnosprawnych, która okazała się przydatna rowerzystom. Pospawano i pomalowano już poręcze, zarówno przy schodach, jak też przy pochylni. Brakuje jeszcze latarni, które mają już gotowe fundamenty.

Nowe dojście do peronu zaczyna się przy skrzyżowaniu ul. Szafrówkiej z ul. Węglinek.

– Chodnik został poprowadzony możliwie najkrótszą trasą – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

– Budowa dojścia do przystanku PKP była zadaniem bardzo pilnym z punktu widzenia mieszkańców, a dla komfortu pieszych planujących podróż koleją niezbędnym – podkreśla Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.



Z chodnika korzystają nie tylko podróżni, bo przydaje

się on też licznym spacerowiczom odwiedzającym

pobliski las Stary Gaj. Spacerowicze idą przez kolejowy

przystanek dlatego, że właśnie pod peronem jest

jedynie w tej okolicy legalne przejście przez tory oddzielające osiedla od lasu z rezerwatem przyrody.

Za budowę oświetlonego dojścia miasto zapłaci niecałe 200 tys. zł. Pierwotnie planowano, że prace zakończą się na początku grudnia zeszłego roku, ale – jak tłumaczy Ratusz – przedłużyły się formalności związane z budową w sąsiedztwie działki kolejowej.

Nowa miejska alejka nie łączy się z drogą zbudowaną przez kolej wzdłuż torów. Pomiędzy nimi jest kilkumetrowa przerwa, prowizorycznie utwardzona żwirem. – Za wysypanie żwirem fragmentu dojścia odpowiada właściciel tego miejsca, czyli PKP Polskie Linie Kolejowe – wyjaśnia Głazik. – Z informacji, które posiadamy, wynika, że nie jest to rozwiązanie ostateczne.

Kolejowemu przystankowi wciąż brakuje krótkiego połączenia z pętlą komunikacji miejskiej przy os. Poręba.

DOMINIK SMAGA

Podróż w stylu reTro

CZAS WOLNY W najbliższą niedzielę na ulice Lublina wyjedzie linia turystyczna „T”, która w zeszłym roku nie jeździła z powodu epidemii. W tym roku ma kursować zdecydowanie rzadziej niż w minionych sezonach, bo będzie uruchamiana... co dwa tygodnie

Dominik Smaga

Linia turystyczna będzie wozila pasażerów obok ważnych i ciekawych miejsc i zabytków, o których będą opowiadać obecni na pokładzie przewodnicy. Przyjezdni będą mogli poznać Lublin, zaś jego mieszkańcy dowiedzieć się o mieście czegoś nowego. Przy okazji będzie można posłuchać o historii samych pojazdów.

• Tego lata linia turystyczna ma działać wyłącznie w cztery wakacyjne niedziele: **11 i 25 LIPCA** oraz **8 i 22 SIERPNIA**.

Dlaczego tak rzadko? – Jeszcze obowiązuje stan epidemii – odpowiada Moni-

ka Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Po mieście mają kursować na zmianę dwa zabytkowe pojazdy: stary polski autobus „ogórek” (ochrzczonej w lubelskiej zajezdni imieniem Gutek) oraz radziecki trolejbus (nazwany Ziutkiem). Każdy z nich pojawi się na ulicach tylko w dwie wakacyjne niedziele. Autobus powiezie chętnych 11 lipca i 8 sierpnia, a trolejbus 25 lipca i 22 sierpnia.

Trwające mniej więcej 45 minut wycieczki po Lublinie mają się rozpoczynać na ul. Lubartowskiej (przystanek koło Bramy Krakowskiej). We wspomniane niedziele pojazdy wyruszą stąd o godz. 15, 16 i 17.



Autobus ma kursować przez Lubartowską, al. Tyśiąclecia, Ruską, Biernackiego, Północną, Czechowską, Leszczyńskiego, Popieluszki, al. Sikorskiego, al. Kraśnicką, ul. Zana, Wileńską, Głębo-

Autobus powiezie chętnych 11 lipca i 8 sierpnia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Narutowicza, Bernardyńska i Królewską w okolicy Bramy Krakowskiej.

Trolejbus ma nieco inną trasę, bo pojedzie do końca Lubartowskiej, dalej Obywatelską, Unicką, zawróci koło szpitala dziecięcego, pojedzie dalej przez Obywatelską, Unicką, Podzamcze, al. Unii Lubelskiej, Fabryczną, Drogę Męczenników Majdanka (tu zawróci), Fabryczną, Zamojską i Królewską do Lubartowskiej.

Po drodze nie będzie można wysiąść ani wsiąść. Żeby wyruszyć na przejażdżkę, trzeba będzie się pofatygować na ul. Lubartowską.

• W linii T ma obowiązywać ta sama taryfa, co w zwykłych liniach. Posia-

dacze przejazdówek nie będą musieli dokupować biletu, a uprawnieni do darmowego przejazdu nie zapłacą nic. – U konduktora będzie można nabyć bilety czasowe 30-minutowe normalne i ulgowe w cenach: 3,20 zł i 1,60 zł – zapowiada Fisz.

Linia turystyczna, która w zeszłym roku nie kursowała z powodu epidemii, jest uruchamiana przez ZTM we współpracy z Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym, Lubelskim Towarzystwem Ekologicznej Komunikacji oraz Lubelskim Stowarzyszeniem Pilotów i Przewodników Turystycznych „Pogranicze”.

Oficjalnie pokażą „Cudaka”

FILM Na dzisiaj zapowiedziana została premiera filmu „Cudak”, który kręcony był m.in. w Lublinie

Jest to osadzona w czasach okupacji opowieść o muzyku Romanie Cudakowskim (w tej roli Kazimierz Mazur), który wraz z kapelą gra na imprezach okolicznościowych. Do kapeli brakuje mu skrzypka, prosi więc o pomoc Szymona Akermana (gra go Andrzej Kłak), z którym niegdyś był skonfliktowany. Żyd zgadza się zagrać, a Cudak wydobędzie jego rodzinę z warszawskiego getta. To właśnie w roli getta występowało lubelskie Stare Miasto. Film wyreżyserowała Anna Kazejak. Choć premiera zapowiadana jest na dziś, to obraz nie znalazł się w repertuarze lubelskich kin, dostępny ma być na vod.tvp.pl.

(DRS)



We wrześniu zeszłego roku na Starym Mieście pracowała ekipa filmowa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 6 lipca 2021 roku

zmarł

**Henryk
MALEC**

nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek

Ceremonia żałobna odbędzie się
w dniu 9 lipca 2021 roku o godz. 13.30
w sali pożegnań firmy Styks
w Lublinie przy ulicy Cmentarnej 6 (Majdanek).

Pograżeni w smutku

Żona, Dzieci, Wnuki, Synowa i Zięć

Weekend bez Lipowej

UTRUDNIENIA W sobotę i niedzielę zamknięta dla ruchu będzie ul. Lipowa. Zamknięte będą również wjazdy i wyjazdy z bocznych uliczek. Autobusy i trolejbusy mają kursować objazdami. Drogowcy zamierzają w tym czasie ułożyć na jezdni ostatnią warstwę asfaltu

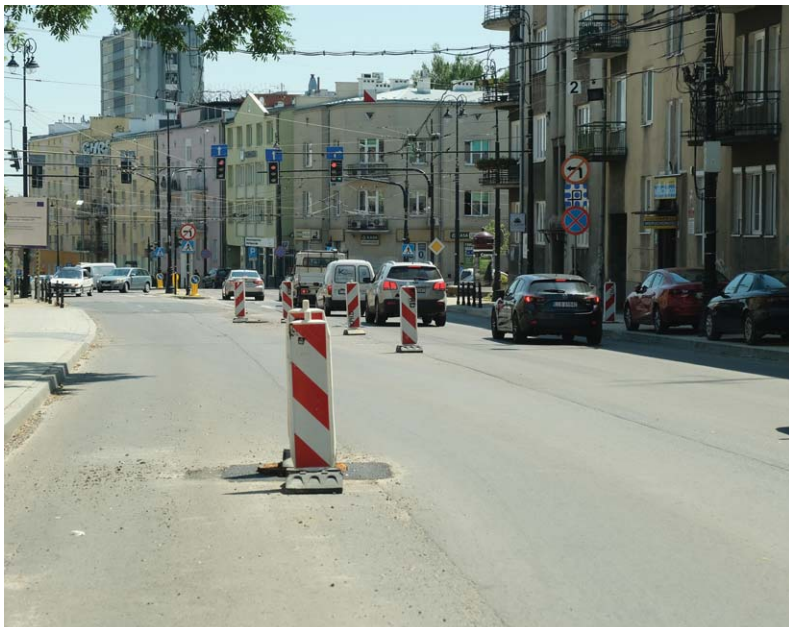
Dominik Smağa

Przebudowywana ulica ma być zamknięta na całej swojej długości. – Czyli od Al. Racławickich do ul. Narutowicza – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Zamknięty będzie również wylot ul. Ofiar Katynia, Skłodowskiej, Okopowej, Rowowej i Sztajna.

Oznacza to m.in., że nie możliwy będzie przejazd ul. Chopina do Lipowej i dalej do ul. Narutowicza, że do podziemnego parkingu Plazy będzie można dojechać tylko przez Skłodowskiej, Uniwersytecką, Obrońców Pokoju i Ofiar Katynia. Zaś do cmentarza przy Lipowej będzie można dojechać od strony ul. Obrońców Pokoju (wejście od ul. Białej) lub od ul. Głębokiej przez Wiercieńskiego.

Taka organizacja ruchu ma obowiązywać przez całą sobotę i niedzielę. Otwarcie ul. Lipowej zaplanowane jest na noc z niedzieli na poniedziałek.

Zmiany są spowodowane planowanym na ten weekend układaniem ostatniej warstwy asfaltu na jezd-



ni. Aby nawierzchnia była trwalsza, tzw. warstwa ścierna musi być układana równocześnie na całej szerokości: od krawężnika do krawężnika. – W przypadku wystąpienia opadów deszczu termin zaplanowanych prac zostanie zmieniony – zastrzega Boguta.

Kursujące przez ul. Lipową linie komunikacji miejskiej zostaną skierowane na objazdy, Ich skutkiem

ubocznym będzie mocne upośledzenie obsługi komunikacyjnej Al. Racławickich.

W ten weekend przez Aleje nie pojadą trolejbusy linii 151, 155 i 158 oraz autobusy linii 20. Zarząd Transportu Miejskiego wyznaczył im objazd przez al. Kraśnicką, ul. Głęboką, Narutowicza i al. Piłsudskiego.

Autobusy linii 15 i 44 z Al. Racławickich pojadą do ul. Narutowicza przez Krakow-

W przypadku wystąpienia opadów deszczu termin zaplanowanych prac zostanie zmieniony

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

skie Przedmieście, ul. Kołłątaja i Zesłańców Sybiru. Tak samo mają kursować w przeciwnym kierunku. Linie 32 i 40 w obie strony pojadą przez Narutowicza, Zesłańców Sybiru i 3 Maja.



Autobusy linii 3, 4, 7, 13 i 55 jadące z pl. Wolności w kierunku Ogrodu Saskiego będą kursować przez ul. Narutowicza, Zesłańców Sybiru, Kołłątaja i Krakowskie Przedmieście. Tak samo (ale w obu kierunkach) mają kursować nocne linie N2 i N3.

Linia 8 wracając znad zalewu zakończy kurs na pierwszym przystanku na ul. Narutowicza (Muzyczna 02). Kursy w stronę zalewu również będą

się zaczynać na ul. Narutowicza, na przystanku przed skrzyżowaniem z Głęboką (Muzyczna 01, koło „apteki z kolejką”).

Linia 74 ma kursować przez Al. Racławickie, Krakowskie Przedmieście, Kołłątaja i Zesłańców Sybiru, a przystankiem końcowym i zarazem początkowym będzie ten na Okopowej. W stronę Rudnika autobusy linii 74 pojadą stąd przez ul. Chopina.

— R E K L A M A —

7. edycja festiwalu Prezentacje Form Muzyczno-Teatralnych

Dźwięki główn

29 lipca – 1 sierpnia

Lubelski Salon Artystyczny | Centrum Kultury w Lublinie

Sponsor festiwalu



Sponsorzy



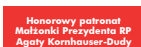
Stosowane ze środków Ministra Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu



Projekt zrealizowany we współpracy
z Narodowym Centrum Kultury



Patronat medialny



Ważą się losy wąwozu

PLANY Miasto od nowa rozpatrzy wniosek firmy chcącej stawiać biurowiec w wąwozie między lasem Stary Gaj a osiedlem Górki. Inwestor starający się o decyzję środowiskową złożył do Urzędu Miasta dodatkowe dokumenty mówiące o wpływie biurowca na przyrodę

Dominik Smaga

To dalszy ciąg głośniejszej sprawy dotyczącej wniosku lubelskiej spółki Global Rent. Firma stara się przekonać urzędników, że budowa biurowca w wąwozie nie zaszkodzi za bardzo przyrodzie. Jeżeli ich przekonają, dostanie decyzję środowiskową. Gdy ta decyzja stanie się prawomocna, spółka będzie mogła się starać o pozwolenie na wzniesienie budynku.

Biurowiec, do którego budowy dąży Global Rent, miałby stać na zboczu wąwozu biegnącego między os. Górki a linią kolejową wzdłuż lasu Stary Gaj. Budynek planowany jest na zboczu bliżej torów. Biurowiec miałby stać naprzeciw ul. Wyżynnej, prostopadle do dna wąwozu i do torów.

Zabudowę tego miejsca dopuszcza obowiązujący plan zagospodarowania terenu, który wyznacza tutaj strefę „aktywności gospodarczej”. Składane przez spółkę dokumenty mówią o budynku z trzech segmentów mających po pięć pięter z biurami i lokalami usługowymi. W podziemiach znalazłby się parking na 223 auta, dojazd biegłby wąwozem od pętli przy os. Widok.



Biurowiec, do którego budowy dąży Global Rent, miałby stać na zboczu wąwozu biegnącego między os. Górki a linią kolejową wzdłuż lasu Stary Gaj. Budynek planowany jest na zboczu bliżej torów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Urząd Miasta już raz sprzeciwił się tej inwestycji, odmawiając wydania decyzji środowiskowej. Tłumaczył, że budowa może być

szkodliwa dla otoczenia i popsuć krajobraz. Spółka odwołała się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które uchyliło

odmowną decyzję miejscowych urzędników i poleciło im ponowne rozpatrzenie wniosku firmy. To już się dzieje.

– Zgodnie z argumentami zawartymi w uzasadnieniu decyzji SKO, wezwaliśmy wnioskodawcę do złożenia aneksu do raportu środowi-

skowego dla tego przedsięwzięcia. Dokument otrzymaliśmy 29 czerwca – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

Przed wydaniem nowej decyzji Urząd Miasta musi poprosić o opinię Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Taką prośbę już wysłał.

– Dostaliśmy już dokumenty – przyznaje Paweł Duklewski, rzecznik RDOŚ, która już po raz drugi będzie opiniować tę inwestycję. Za pierwszym razem wydała pozytywną opinię o budowie w wąwozie.

– Nie znaleźliśmy podstawy prawnej, by odmówić takiej opinii, aczkolwiek mieliśmy świadomość, że biurowiec może mieć negatywny wpływ na krajobraz – stwierdza Duklewski. Zastrzega jednak, że na krajobraz nie było paragrafu.

DZIELNICA MÓWI „NIE”

Przeciw inwestycji proponowanej przez Global Rent już jesienią zeszłego roku opowiedziała się Rada Dzielnicy Czuby Południowej. Jej zdaniem wąwóz jest cenny krajobrazowo i przyrodniczo, zgoda na jeden biurowiec może pociągnąć za sobą kolejne budowy, co wpłynie negatywnie m.in. na przewietrzanie tej części miasta i spotęguje hałas.

Jest z kim, jest za co

INWESTYCJE Nie zabraknie miejskich pieniędzy na budowę chodników na os. Węglińsk. Wczoraj otwarte zostały oferty od firm, które chcą się podjąć budowy. Do przetargu zgłosiło się dwóch wykonawców, obaj mieszczą się w zarezerwowanej przez miasto kwocie 350 tys. zł. Tańszą ofertę (343 tys. zł) złożyła firma Art-Bruk z Miłocina, droższą (prawie 346 tys. zł) Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Piotr Bąk.

Firma, która wygra przetarg, będzie mieć cztery miesiące na zaprojektowanie i wykonanie oświetlonych chodników, a czas będzie liczony od dnia podpisania umowy. Jedna alejka ma prowadzić od schodów przy ul. Jana Pawła II (obok przystanku) do ul. Kryształowej. Drugi chodnik ma bieć między blokami przy Kryształowej 11 i 13, zapewni dojście do skrzyżowania ul. Beryłowej z Jantarową koło kościoła. **(DRS)**

Teraz czas na „dwójkę”

PLANY Przy al. Andersa ma powstać nowa siedziba Komisariatu II Policji, który gnieździ się dzisiaj w niepraktycznym i ciasnym budynku przy ul. Walecznych

Nowoczesny budynek miałby zostać wzniesiony na działce położonej poniżej wieżowców przy ul. Lwowskiej 38 i 46, tuż przy granicy cmentarza żydowskiego, bezpośrednio przy al. Andersa. Wczoraj Urząd Miasta wydał

oficjalną decyzję „o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego”, o co wnioskowała Komenda Wojewódzka Policji. Działka, na której miałby powstać komisariat, jest obecnie własnością miasta, jednak władze Lublina oddały policji już

kilka nieruchomości pod nowe siedziby komisariatów, dofinansując również ich budowę. W taki sposób miasto pomogło w budowie otwartego niedawno Komisariatu I Policji przy al. Unii Lubelskiej. Wcześniej w ten sam sposób samorząd Lublina wsparł

policję w budowie „trójki” przy Kunickiego, „czwórki” przy ul. Zana, „piątki” na Czechowie, „szóstki” przy Gospodarczej oraz „siódemki” przy Wyżynnej. Jedynym „brzydkim kaczątkiem” pozostał komisariat z ul. Walecznych. **(DRS)**

Ż jak Żmigród. Nowy neon w centrum

KULTURA Neon nawiązujący do nazwy i historii Żmigrodu - średniowiecznego wzgórza w lubelskim zespole grodowym, a obecnie jednej z ulic w centrum miasta - już świeci

Autorem projektu neonu, który można zobaczyć przy ul. Żmigród 12 jest Jakub Stępień. Praca powstała w ramach ubiegłorocznego festiwalu NEONart, którego kuratorem był Patryk Hardziej. Słowo „Żmigród” nawiązuje do żmija i smoka, mocno osadzonych w słowiańskich wierzeniach.

– Poza samą nazwą ulicy, moją uwagę przykuły opowieści o złej sławie tego miejsca, złym stanie wizualnym architektury tej lokalizacji. Zaczęłam prowadzić research w sieci na ten temat - wspomina Jakub Stępień, który zaprojektował neon. Dodaje: - Moim pomysłem jest opracowanie graficznej stylizowanej litery Ż jak Żmigród nawiązującej do przed-



FOT. MATERIAŁY TOWARZYSTWA EDUKACJI KULTURALNEJ

stawień mitycznego żmija czy smoka. W ten sposób chciałbym zwrócić uwagę lokalnej społeczności jak i odwiedzających Lublin turystów na nieco zapomniany

kwartał miasta jak i historię tego miejsca. Chciałbym, aby zaprojektowany przeze mnie neon stał się drogowskazem zachęcającym do zwiedzania tego miejsca, jak

również powodem do dumy dla mieszkańców tej ulicy.

Co na to mieszkańcy? - Dostaliśmy dwie propozycje, więc zrobiliśmy szybkie głosowanie wśród sąsiadów. Zielone Ż wygrało bezapelacyjnie. Neon jest tak nisko, by zielone światło nie przeszkadzało lokatorom sąsiednich kamienic - mówi jeden z członków wspólnoty mieszkaniowej Żmigród 12.

NEONart - festiwal sztuki projektowania i tworzenia neonów realizuje Towarzystwo Edukacji Kulturalnej w Lublinie przy współpracy z Centrum Kultury w Lublinie.

Projekt dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w Funduszu Promocji Kultury. **(KP)**

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 6 lipca 2021 roku

zmarł

**Henryk
MALEC**

nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek

Ceremonia żałobna odbędzie się
w dniu 9 lipca 2021 roku o godz. 13.30
w sali pożegnań firmy Styks
w Lublinie przy ulicy Cmentarnej 6 (Majdanek).

Pogrążeni w smutku

Żona, Dzieci, Wnuki, Synowa i Zięć

Czekała, czekała i się doczekała

ŚWIDNIK Zniszczona i pełna dziur ulica Witosa w końcu będzie remontowana. Urząd miasta ma już pozwolenie na budowę tej drogi. – Dobrze, że w końcu ruszą prace. To jest chyba najgorsza z dróg w mieście – podkreśla pan Piotr, jeden z mieszkańców tej części Świdnika

Agnieszka Antoń-Jucha

Podobnego zdania jest też inny świdniczanin, pan Ryszard. – Jej stan jest fatalny – podkreśla mężczyzna. – Tyle lat mówi się o tym remoncie, a efektów żadnych jak na razie nie widać. Łatanie dziur kompletnie nic nie pomoże. Potrzebny jest gruntowny remont.

I taki właśnie plan mają władze miasta.

– Nareszcie otrzymaliśmy pozwolenie na budowę ul. Witosa – potwierdza Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji

i rozwoju. – Przypomnę, że rok temu konsultowaliśmy z mieszkańcami sprawę remontu tej ulicy. Pytaliśmy czy chcą szybkiej odnowy; takiej niewymagającej pozwolenia na budowę, czyli tylko po śladzie; czy też budowy z pełną infrastrukturą łącznie z przebudową parkingów. Na zebraniu było ponad 100 osób. Zdecydowana większość, bo ponad 90 procent chciała poczekać, aby można było zrobić tę drogę kompleksowo.

Ulica Witosa to jedna z najdłuższych oczekujących na

realizację inwestycji Świdnika.

– Już kilka lat temu był problem. Wówczas przygotowany był także projekt kompleksowej przebudowy tej ulicy – przypomina zastępca burmistrza.

Konieczne było jednak wejście na teren, który do miasta nie należy.

I wtedy nastąpił zgrzyt

Niektórzy mieszkańcy nie zgodzili się na przekazanie miastu potrzebnych pod inwestycję terenów. Sprzeciw dotyczył też planowanej wycinki drzew. Zdaniem



Ulica Witosa to jedna z najdłuższych oczekujących na realizację inwestycji Świdnika

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

oszczędności, rzędu kilkuset tysięcy złotych.

W 2020 r. na etapie przygotowania nowego wstępnego projektu odbyły się konsultacje społeczne. Mieszkańcy zgłaszali pewne zastrzeżenia. Dotyczyły one m.in. chodników, miejsc parkingowych, przejść dla pieszych, czy też np. rozmieszczenia krtek zbierających wodę. Urzędnicy starali się uwzględnić te uwagi i sugestie. Przychylił się też do prośby by zachować drzewa i więcej zieleni.

Magistrat niebawem rozpocznie poszukiwania wykonawcy prac.

– Czekamy na dokumenty ze starostwa powiatowego. Jeśli tylko je otrzymamy to ogłosimy przetarg na remont tej drogi – zapowiada zastępca burmistrza. – W budżecie są zabezpieczone pieniądze na ten cel. Roboty budowlane chcemy zacząć jeszcze w tym roku. Zakończą się prawdopodobnie wiosną 2022 roku.

Projekt finansowany przez Unię Europejską



PL-BY-UA
2014-2020

Program współpracy Transgranicznej
Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020

Stowarzyszenie „Wspólny Świat” z Białej Podlaskiej, które od kilkunastu lat wspiera dzieci, młodzież i osoby dorosłe z autyzmem i ich rodziny realizuje projekt „Rozwój współpracy transgranicznej w zakresie pomocy osobom z autyzmem na pograniczu polsko-białoruskim” dofinansowany z Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Jednym z ważnych elementów zadania są staże i szkolenia dla nauczycieli Szkoły Specjalnej z Brześcia na Białorusi – partnera projektowego Stowarzyszenia „Wspólny Świat”.



Goście z Białorusi mieli okazję zapoznać się z metodami pracy terapeutycznej w placówkach Stowarzyszenia „Wspólny Świat”, obserwować prowadzone zajęcia oraz wymieniać się doświadczeniami. – To ważne, aby nasza kadra, która na co dzień pracuje z osobami z autyzmem, miała możliwość konsultowania metod tej pracy z naszym partnerem czyli Szkołą Specjalną z Brześcia – podkreśla dyrektor Ośrodka Terapii i Diagnostyki Stowarzyszenia „Wspólny Świat” Marta Łukowska-Almaszy.

Kolejnym ważnym elementem projektu są szkolenia



z zakresu podstaw autyzmu oraz metod terapii z osobami z autyzmem dla białoruskich nauczycieli i pedagogów. Szkolenia były prowadzone przez Annę Chwałek oraz Martę Łukowską -Almaszy w Szkole Specjalnej w Brześciu na Białorusi.

Realizacja tej części zadania to bardzo ważny transfer wiedzy i doświadczeń. Za interesowanie szkoleniami było bardzo duże, z grupy zgłoszonych należało wyłonić 27 osób, które na co dzień zajmują się pracą z osobami z autyzmem. – Istnieje ogromna potrzeba kontynuacji tego rodzaju szkoleń w przyszłości – podkreśla Anna Chwałek, prezes Stowarzyszenia „Wspólny Świat”. – To szansa na wymianę doświadczeń, przenoszenia ich pomiędzy naszymi placówkami, obserwacji nowych trendów w terapii i sygnalizowanie nowych potrzeb.

CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO 0%

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:
Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
 tel. 81 534 30 11 i 12, serwis 81 534 66 74
 kontakt@bosch.lublin.pl

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Oferta ważna od 27.03. do 30.06.2021 r., dostępna u Autoryzowanego Dealera STIHL, który w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Udzielenie kredytu i jego wysokości zależy od oceny zdolności kredytowej klienta. Materiał ma charakter informacyjny.

Rodziny zastępcze ważniejsze niż placówka

BIAŁA PODLASKA – W powiecie białskim potrzeba utworzenia placówki dla małoletnich cudzoziemców – sygnalizowała niedawno Małgorzata Malczuk, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Jednak, zdaniem Rzecznika Praw Dziecka, brak odpowiedniej instytucji nie jest problemem

Ewelina Burda

Dyskusja na ten temat wywiązała się podczas ostatniej sesji powiatu.

– Jesteśmy powiatem przygranicznym i borykamy się z tym problemem. Bywają sytuacje, gdy nie mamy gdzie umieścić takich dzieci, a to zadanie naszego powiatu – stwierdziła wówczas dyrektor Małgorzata Malczuk. – Rodziny zastępcze z naszego terenu niejednokrotnie nie chcą przyjmować takich dzieci ze względu na różnice kulturowe – zaznaczyła. Dlatego jej zdaniem, w powiecie powinna powstać placówka dla małoletnich cudzoziemców.

– Konieczne jest zaangażowanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które wydaje pozwolenie na taką działalność – mówiła.

Rzecznik Praw Dziecka ten problem widzi inaczej.

– Byliśmy informowani o przypadkach, gdy pojawiały się problemy z zapewnieniem pieczy zastępczej małoletnim bez opieki, którzy złożyli wniosek o udzielenie im ochrony międzynarodowej w Polsce – słyszymy w biurze RPD. Dwa takie przypadki dotyczyły dzieci, które składały takie wnioski na przejściu granicznym w Terespolu. – W każdym z tych przypadków Rzecznik, komunikując ze sobą sąd opiekuńczy, organy Straży Granicznej i inne placówki opiekuńczo-wychowawcze na terenie innych województw starał się pomóc białskiemu PCPR i sądowi w Białej Podlaskiej znaleźć miejsce i szczęśliwie się to udało.

Pracownicy biura Rzecznika oceniają, że zbyt mało jest rodzin zastępczych przygotowanych do pracy z dziećmi z innego kręgu kulturowego.

– Rozwiązanie tych problemów nie wymaga jednak powołania na terenie powiatu odrębnej placówki opiekuńczo-wychowawczej, bowiem liczba małoletnich bez opieki, którzy stawiają się na przejściu granicznym w Terespol jest zbyt mała, aby uzasadniało to takie działanie

– tłumaczy przedstawiciel biura Rzecznika Praw Dziecka, dodając, że konieczne jest „wprowadzenie na stałe lepszej komunikacji między zaangażowanymi w sprawę instytucjami”.

Straż Graniczna zaznacza, że nie ma decydującego głosu w tej sprawie. – Odpowiadają za to władze samorządowe – zaznacza ppor. Anna Michalska, p.o. rzecznika prasowego SG. Natomiast Edyta Filipczak, zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie (…), powinien określić zasadność utworzenia i prowadzenia takiej placówki”.

W lipcu ma się odbyć spotkanie w tej sprawie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie z przedstawicielami różnych instytucji.

Posypały się żółte kartki



FOT. UM CHEŁM

Chełmscy strażnicy miejscy i pracownicy miejscowego oddziału Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego ruszyli w miasto w poszukiwaniu źle zaparkowanych samochodów.

Gdy patrol widział auto zaparkowane niezgodnie z przepisami za wycieraczką wkładana była symboliczna żółta kartka.

– Wręczyliśmy dokładnie setkę „żółtych kartek” – mówi Tomasz Piskorski, zastęp-

ca komendanta chełmskiej straży. – Najwięcej przypadków parkowania niezgodnego z przepisami ruchu drogowego odnotowaliśmy na ulicach Rejowieckiej, Szpitalnej, Popiełuszki, Strażackiej, Obłońskiej, Waśniewskiego, Mickiewicza, Placu Łuczowskiego i Przechodniej.

To akcja informacyjna, ale strażnicy nie ukrywają, że kolejne przewinienia będą już karae mandatami.

(BAR)

Komisarz patronem pleneru

SZTUKA Stanisław Dobrowolski był komisarzem dorocznych plenerów malarsko - rzeźbiarskich w Wierzbicy. Tegoroczna edycja spotkań nazwana została jego imieniem

Jacek Barczyński

Dobrowolski urodził się w Cycowie. Po nieudanych próbach dostania się do Liceum Plastycznego w Zamościu wiedzę na temat malarstwa i grafiki zdobywał w Pracowni Rzeźby i Reklamy Wiesława Wątroby w Babicach. Efekt był taki, że znawcy przedmiotu, chociażby z Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych sprzeczekali się, czy kreska jaką posługiwał się w swoich pracach nie jest aby kreską Tadeusza Kulisiewicza.

Podjezwano też, że jako malarz Staszek pozostawał pod głębokim wpływem Zdzisława Beksińskiego. Tymczasem on sam wcale nie zgłębiał twórczości innych. Nawet nie wertował żadnych albumów. Chciał uniknąć jakiegokolwiek naśladownictwa. Jego sztuka miała być do końca autorska - taka jaką tylko on czuł.

Ostatnie lata Dobrowolski spędził z rodziną w Wólce Tarnowskiej (gm. Wierzbica). Był blisko zaprzyjaźniony z chełmskim oddziałem naszej redakcji. Zorganizowaliśmy mu

w Chełmie dużą wystawę i wydaliśmy luksusowy katalog. Stanisław zmarł w listopadzie ubiegłego roku.

Obecny duchem

W tegorocznym plenerze w Wierzbicy wzięło udział 13 uczestników, w tym trzech rzeźbiarzy i dziesięciu malarzy. Kilko- ro z nich pamiętała Staszka z poprzednich plenerów.

- Stanisław był niezwykle wszechstronnym artystą – wspomina Jan Pawłowski, znany rzeźbiarz z Włodawy. – Do tego był bar-

dzo koleżeński. Fajnie było z nim przebywać.

- Na zawsze w mojej pamięci pozostanie przyjaciele – dodaje Maria Stachurska z Bolesławia koło Olkusa. – Staszek był dla mnie pokrewną duszą. Nie do końca odkrytą. Malował swoje przemyślenia, może sny...

Tegoroczny plener przygotowali panie z Gminnej Biblioteki Publicznej wspomagane przez koleżanki z GOK. W symboliczny sposób funkcje komisarza powierzyły Dorocie, wdowie po Staszku.

- Jestem tym paniom niezmiennie wdzięczna za ich trud i zaangażowanie – mówi Dorota. – Także za to, że plener już bez mojego męża nazywały jego imieniem.

PRZYJDŹ. ZOBACZ. ZACHWYĆ SIĘ

Gospodarze powiatu chełmskiego, wójt gminy Wierzbica i GBP zapraszają na uroczyste podsumowanie i wystawę prac XXII Regionalnego Pleneru Malarsko-Rzeźbiarskiego im. Stanisława Dobrowolskiego Wierzbica 2021 już jutro, 10 lipca o godz. 13.00 w Szkole Podstawowej w Wierzbicy. Wstęp wolny.

R E K L A M A

Gmina LUBLIN

informuje, że jest zainteresowana

najmem lokalu

na terenie miasta Lublin w rejonie ul. Berylowej,

w dzielnicy Węglin Południowy,

z przeznaczeniem na działalność przedszkola

o standardach obowiązujących w tego typu placówkach.

Pożądane podstawowe parametry lokalu:

- powierzchnia użytkowa lokalu około 300 m² z możliwością utworzenia 3 oddziałów przedszkolnych dla 75 dzieci w wieku 3-6 lat,
- komunikacja: zapewnienie odrębnych wejść z dróg komunikacji ogólnej,
- otoczenie: możliwość urządzenia placu zabaw na terenie przyległym do budynku,
- media: wymagane dla tego typu lokali użytkowych,
- na dzień złożenia oferty – Oferent winien posiadać prawo własności lokalu oferowanego do najmu,
- lokal na dzień zawarcia umowy ma być w pełni dostosowany do realizacji zadań opiekuńczo - wychowawczych i umożliwiający funkcjonowanie przedszkola, posiadający rozdzielnie (wydawalnie) posiłków,
- na dzień zawarcia umowy Właściciel winien posiadać wymagane prawem zgody i pozwolenia na użytkowanie lokalu na przedszkole

Termin najmu: **od 1 września 2021 r.**, umowa najmu na okres 3 lat. Termin wydania lokalu do użytkowania: 16 sierpień 2021 r.

Zapraszamy Właścicieli lokali spełniających powyższe wymagania do składania pisemnych informacji w tym zakresie, w terminie **do dnia 23 lipca 2021 r.** za pośrednictwem poczty na adres:

Wydział Gospodarowania Mieniem
ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin

in085

Przemoc i molestowanie w „Gardzienicach”. Sprawa zamknięta

Prokuratura umorzyła śledztwo dotyczące Włodzimierza Staniewskiego, dyrektora Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice”. Współpracując z nim kobiety zarzucały mu m.in. przemoc fizyczną i psychiczną oraz napastowanie seksualne.

Śledztwo dotyczące dyrektora „Gardzienic” wszczęto w październiku ubiegłego roku. Prokuratura zajęła się sprawą po tym, jak pocyżania Staniewskiego opisała na portalu dwutygodnik.com, Mariana Sadovska. To artystka, która w latach 1991 - 2001 była główną aktorką, kompozytorką i dyrektorką muzyczną Teatru Gardzienice. Jej publikację nagłośniła „Gazeta Wyborcza”.

Sadovska pisała wprost, że jej kontakty z Włodzimierzem Staniewskim doprowadziły ją do próby samobójczej. – Codziennie brałam

leki uspokajające, żeby zasnąć, używałam środków odchudzających, żeby uniknąć cynicznych komentarzy, ale i tak wyłam z upokorzenia.

Staniewski miał również zamykać aktorkę na kilka dni w pokoju.

- Co ty myślisz, Joanna, o seksie? A co myślisz o seksie ze mną? - miał zapytać Włodzimierz Staniewski jedną z byłych już pracownic.

Sprawę prowadziła Prokuratura Rejonowa w Świdniku. Jeden wątek śledztwa dotyczył naruszania praw pracowniczych. Drugi stosowania przemocy wobec aktorek i pracowniczek „Gardzienic”. Miała to być zarówno przemoc psychiczna, jak i fizyczna: naruszanie nietykalności cielesnej, pozbawianie wolności, szarpanie i poniżanie. Staniewski miał również napastować kobiety seksualnie.

Wątek dotyczący naruszania praw pracowniczych

został umorzony, ponieważ śledczy nie dopatrzyli się przestępstwa. W przypadku innych zdarzeń opisywanych przez kobiety postępowanie umorzono z uwagi na przedawnienie.

- Wiedziałyśmy, że opowiadane przez nas historie są w świetle prawa przedawnione – celem opowiedzenia tego czegoś doświadczyłyśmy w Gardzienicach było dopełnienie obrazu tej instytucji o prawdę dotyczącą metod pracy i przerwanie milczenia w tej sprawie w środowisku teatrologicznym - skomentowała na Facebooku Agata Diduszk-Zyglewska, obecnie publicystka i radna Warszawy.

Jak twierdzi śledczy umorzono sprawę bez przesłuchania kobiet, które opisały co je spotkało. Postanowienie prokuratury nie jest prawomocne.

JSZ

Obchody rocznicy strajków

Zaczęło się 8 lipca 1980 r. Tego dnia osiemdziesięciu pracowników Wydziału Obróbki Mechanicznej W-320 WSK PZL-Świdnik przerwało pracę. Po kilku godzinach strajkowała już cała załoga świdnickiego zakładu. W niedzielę świdniczanie uczczą kolejną rocznicę tych wydarzeń. O godz. 10 zostaną złożone kwiaty przy pomniku Świdnickiego Lipca na terenie PZL-Świdnik. Będą też przemówienia. Później uczestnicy obchodów będą modlić się na mszy w kościele p.w. NMP Matki Kościoła (godz. 11.30). Zaplanowana została także prezentacja animacji „Dzwon Wolności” wraz z prelekcją przygotowaną przez lubelski oddział IPN. Po południu (godz. 15) organizatorzy zapraszają na piknik rodzinny z atrakcjami dla najmłodszych (teren Centrum Usług Społecznych, ul. Wyszyńskiego 5). Zaś o godz. 17 w muszli koncertowej CUS rozpocznie się potańcówka, którą poprowadzi Elektryk Live Orchestra. (AA)

Miasto negocjowało ceny za stadion. Utargowali 6 tysięcy

BIAŁA PODLASKA Najtańsze oferty, który wpłynęły w przetargu na przebudowę stadionu przekraczają kosztorys miasta o ponad 9 mln zł. Prezydent przystąpił do negocjacji z firmami, ale samorząd będzie musiał dołożyć grube miliony.

Ewelina Burda

Do przetargu stanęły trzy firmy. Pierwotnie, prace najtaniej wyceniła bialska firma Dombud: budowę trybun na 16,5 mln zł, a hali sportowej na 7,2 mln zł. To i tak kwoty przekraczające miejski kosztorys, który zakładał przeznaczenie odpowiednio 9,6 mln zł i 4,7 mln zł.

– Nie rozstrzygnęliśmy do tej pory przetargu, bo postanowiłem skorzystać z przepisów ustawy o zamówieniach publicznych pozwalających wezwać oferentów do negocjacji – tłumaczy prezydent Michał Litwiniuk (PO). Firmy rzeczywiście skorygowały wyceny, co dało oszczędność ok. 6 tys. zł. – Nie są to kwoty milionowe, jednak są korzystniejsze dla budżetu miasta. Niedługo podpiszemy umowy – zapowiada prezydent.

Po negocjacjach budową hali zajmie się firma Dombud za taką samą cenę jak pierwotnie przedstawiła, a trybunę wybuduje firma PNB, która zaproponowała niższą kwotę.

W uchwalonej na ostatniej sesji zmianie wieloletniej prognozy finansowej pojawiła się zapowiedź konieczności dołożenia do inwestycji 9,5 mln zł, ale dopiero w przyszłym roku. Tym samym, wartość całego zadania zwiększa się do 31,7 mln zł. Wcześniej wła-

dze miasta chciały całość zamknąć w 22 mln zł. Ale prezydent Michał Litwiniuk przypomina, że jego poprzednik Dariusz Stefaniuk (PiS), chciał stadion budować za ponad 40 mln zł.

– Dzisiaj mamy projekt adekwatny do naszych potrzeb, z trybuną na 1200 miejsc i halą sportową – podkreśla Litwiniuk.

W jego ocenie, wydatki na ten cel przy „obecnie szalejących cenach inwestycji i drożyznie”, są do zaakceptowania. Poza tym, zdaniem prezydenta, znalezienie 9 mln zł w przyszłorocznym budżecie nie będzie problemem.

– Udźwigniemy to – zapowiada.

Pod koniec lipca na gotowej już płycie stadionu zaregrany zostanie pierwszy trening.

Przypomnijmy, że po stronie zachodniej ma powstać trybuna na 1200 miejsc podzielona na 8 sektorów. A po stronie przeciwnej, trybuna dla kibiców gości z oddzielnym wejściem i wjazdem na parking. Do tego hala sportowa z łącznikiem do pobliskiego „ekonomika” i większy parking na 170 aut.

– Zaprojektowaliśmy to

z pewnym rezerwuarem obszaru, tak aby w przyszłości można było stadion rozbudować, jeśli pojawi się duży strategiczny sponsor dla naszej drużyny – zaznacza Litwiniuk.

Dotychczas samorząd wydał 7 mln zł, m.in. na budowę parkingu i położenie murawy na płycie stadionu. Efekty ostatniego etapu inwestycji mają być gotowe za rok. Minis-

terstwo Sportu utrzymało 10 mln zł dotacji na ten cel.

– W resorcie prowadzona jest teraz analiza przesłanych pod koniec czerwca przez miasto dokumen-

tów – słyszymy w biurze prasowym. Chodzi m.in. o kompletny wykaz zmian zakresu rzeczowego inwestycji względem pierwotnie określonego we wniosku o dofinansowanie.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ



Samodzielny Publiczny Zakład
Opieki Zdrowotnej w Łęcznej

Borelioza – postępowanie i profilaktyka

Prof. dr hab. n. med.

Krzysztof Tomasiewicz

Katedra i Klinika Chorób Zakaźnych
Uniwersytet Medyczny w Lublinie

Od kilkunastu lat obserwujemy zwiększanie się częstości występowania chorób przenoszonych przez kleszcze, w szczególności boreliozy. Istnieje wiele przyczyn takiej sytuacji, spośród których należy wymienić wzrost liczebności populacji kleszczy w ogóle, a zwłaszcza zwiększający się odsetek kleszczy zakażonych krętkami Borrelia. Kleszcze nie są już mieszkańcami wyłącznie lasów i łąk, ale mogą występować w środowisku naturalnym bezpośrednio otaczającym człowieka – parkach czy przydomowych ogrodach. Profil ich aktywności również uległ zmianie co zapewne jest następstwem zmian klimatycznych. Wzrost średnich temperatur oraz zanikanie długich śnieżnych zim sprawia, że przez znaczną większość roku możliwe jest żerowanie kleszczy i kontakt z człowiekiem.

Niestety obserwuje się równocześnie wzrost odsetka kleszczy, które są zakażone bakteriami **Borrelia burgdorferi**, wywołującymi boreliozę, zwaną też chorobą z Lyme. Wynika z faktu, że infekcja ta jest wśród kleszczy przenoszona transstadialnie i transowarialnie, czyli każde kolejne formy rozwojowe zakażonych kleszczy, a także kolejne ich pokolenia są również zakażone. Oczywiście w skali kraju, a także regionu, obserwuje się duże różnicowanie częstości występowania zakażonych kleszczy, ale nie ulega wątpliwości, że Lubelszczyzna należy do obszarów o dużej częstości występowania boreliozy.

Kretki wywołujące boreliozę obejmują się wspólną nazwą rodzaju **Borrelia burgdorferi sensu lato**. Spośród 19 wyodrębnionych genotypów tego rodzaju, dla 9 z nich udowodniono chorobotwórczość dla człowieka, przy czym w Polsce na większości obszarów przeważającym gatunkiem jest **B. afzelii**.

Do zakażenia u człowieka dochodzi najczęściej podczas ukąszenia przez zakażonego kleszcza, znacznie rzadziej poprzez wtarcie w zranione miejsce na skórze rozniesionego stawonoga lub jego wydaliny. Czas potrzebny na wnikięcie bakterii do organizmu człowieka to 24–48 godzin od wymienionych powyżej sytuacji, przy czym sam okres wylęgania, oznaczający pojawienie się objawów, może być znacznie dłuższy.

Niestety objawy boreliozy mogą pojawiać się w różnym okresie od ukąszenia kleszcza, przez co powiązanie ich z tym zdarzeniem, a co za tym idzie odpowiednia diagnostyka, mogą być znacznie opóźnione.

Najkorzystniejszą z punktu widzenia diagnostycznego jest sytuacja, kiedy dochodzi do rozwoju rumienia wędrującego – objawu patognomonicznego (pozwalającego na rozpoznanie kliniczne, bez konieczności badań dodatkowych). Taki objaw występuje, według różnych analiz, w około 40–70% przypadków. Pozostałe objawy są na tyle nieswoiste, że ich pojawianie się zazwyczaj nie uruchamia procesu diagnostycznego, a poza tym często rozwijają się one w późnej fazie infekcji.

Do najczęstszych objawów klinicznych boreliozy należą:

1. Rumień wędrujący – początkowo jako plamka lub grudka, stopniowo zwiększając swoją średnicę, może osiągać duże rozmiary. W części centralnej może dochodzić do przejaśnienia. Najczęściej tworzy się wokół miejsca ugryzienia przez kleszcza, ale nie jest to warunek bezwzględny.

2. Reakomy chłoniak limfocytowy skóry oraz zanikowe zapalenie skóry należą do objawów skórnych pojawiających się w późniejszych fazach choroby.

3. Zapalenie stawów – dotyczy najczęściej dużych stawów oraz kręgosłupa. Jego forma i stopień nasilenia również zależą od fazy choroby.

4. Zażęcie układu nerwowego (neuroborelioza) – jest rzadko rozpoznawana w sposób właściwy. We wczesnej fazie choroby może mieć obraz ostrego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych lub nerwów czaszkowych czy korzeni nerwowych. W fazie późnej może przybierać formę przewlekłą.

5. Zapalenia mięśnia sercowego, osierdza oraz zaburzenia rytmu – skala ich występowania w przebiegu boreliozy nie jest znana, ale postać sercowa może dotyczyć około 5% pacjentów.

6. Objawy ogólne nieswoiste narządowo – należą do nich liczne dolegliwości zgłaszane przez pacjentów. Niektóre wynikają z manifestacji narządowych inne mogą mieć podłoże psychogenne. Ich utrzymywanie się jest wskazaniem do rzetelnej diagnostyki różnicowej.

Oczywiście wymienione powyżej grupy objawów i dolegliwości w przebiegu boreliozy służą jedynie zasygnalizowaniu problemu i nie wyczerpują całej kwestii manifestacji klinicznych. Tym niemniej pokazują również jak kluczowe znaczenie posiada odpowiednia i wiarygodna diagnostyka boreliozy. Niestety w codziennej praktyce klinicznej spotykamy zarówno osoby, które latami cierpią z powodu dolegliwości wywołanych zakażeniem krętkami **Borrelia burgdorferi** bez rozpoznania i właściwego leczenia, jak i pacjentów z błędnym rozpoznaniem choroby, podczas gdy problem stanowi inną jednostkę chorobową.

Rozpoznanie boreliozy, podobnie jak wielu innych chorób człowieka, opiera się na analizie danych z wywiadu – narażenia na



ukąszenia kleszczy, charakteru i rodzaju dolegliwości, występowania chorób przewlekłych i wielu innych parametrów – oraz wykonaniu i prawidłowej interpretacji badań dodatkowych. Z uwagi na wspomniane powyżej, nieswoiste, poza rumieniem wędrującym, charakter dolegliwości diagnostyka laboratoryjna nabiera szczególnego znaczenia.

Badania serologiczne służą do oceny występowania przeciwciał skierowanych przeciwko antygenom krętków. Jako pierwsze, bo już w 3.–4. tygodniu od zakażenia, pojawiają się przeciwciała IgM, początkowo głównie skierowane przeciwko białku flagelliny p41 oraz białku OspC związanemu z błoną zewnętrzną. W okresie wystąpienia objawów rumienia wędrującego nie zaleca się w związku z tym wykonywania badań serologicznych. W 4.–6. tygodniu pojawiają się przeciwciała w klasie IgG, których swoistość jest zdecydowanie wyższa. Jako standard należy przyjąć, że u chorych z długotrwałymi wielomiesięcznymi lub wieloletnimi objawami, w surowicy powinny być obecne przeciwciała w klasie IgG lub w obydwu klasach. Obecność izolowanych przeciwciał w klasie IgM u tych chorych należy traktować jako wynik fałszywie dodatni.

Przeciwciała klasy IgM i IgG można również oznaczać w płynie mózgowo-rdzeniowym przy podejrzeniu neuroboreliozy, przy czym interpretacja wyniku musi być dokonana przez specjalistę, bo ich obecność w tym płynie ustrojowym nie musi jeszcze oznaczać zażęcia układu nerwowego, w związku ze znaną powszechnie zdolnością do przenikania IgG do płynu mózgowo-rdzeniowego. Dla potwierdzenia neuroboreliozy należy wykonać wewnątrzoponową syntezę przeciwciał.

Należy również pamiętać o możliwości wystąpienia wyników fałszywie dodatnich, co dotyczy zwłaszcza przeciwciał IgM. Mogą być one konsekwencją reakcji krzyżowych w następstwie chorób reumatologicznych, autoimmunologicznych i niektórych zakażeń. Przeciwciała IgM mogą się również

utrzymywać przez kilka lat po zakończonym leczeniu boreliozy, dlatego ich wykazanie w późnym etapie boreliozy nie posiada znaczenia diagnostycznego.

Metodologicznie diagnostyka serologiczna boreliozy jest zawsze dwuetapowa. Jako pierwszy wykonuje się test metodą immunoenzymatyczną (ELISA), a do weryfikacji służy test Western-blot. Tylko wyniki potwierdzone testem Western-blot, zarówno dodatnie jak i wątpliwe w metodzie ELISA, można uznać za wiarygodne diagnostycznie.

Aktualnie w diagnostyce klinicznej nie zaleca się badań bezpośrednich, które wykrywają obecność krętków lub ich materiału genetycznego. Hodowle komórkowe oraz techniki łańcuchowej reakcji polimerazy (PCR) są wykorzystywane jedynie w pracach badawczych. Polskie Towarzystwo Epidemiologów i Lekarzy Zakaźnych, podobnie jak inne towarzystwa naukowe na świecie, nie zaleca również metod diagnostycznych o nieudowodnionej naukowej wartości, a które bywają oferowane w laboratoriach komercyjnych.

Leczenie boreliozy odbywa się według ściśle zdefiniowanych schematów i polega na stosowaniu antybiotyków przez okres od 14 do 28 dni. Nie ma żadnych dowodów naukowych na korzyści płynące z wielomiesięcznych antybiotykoterapii, co bywa stosowane przez niektórych lekarzy lub wręcz wymuszane przez część pacjentów. Skuteczność standardowego leczenia boreliozy jest bardzo wysoka, zwłaszcza jeżeli dotyczy przypadków właściwie zdiagnozowanych. I właśnie rozpoznanie tej choroby posiada kluczowe znaczenie w podejmowaniu odpowiednich decyzji zarówno w kwestii włączenia terapii, jak też ewentualnej diagnostyki różnicowej. Stanowi ono najlepszą formę zapobiegania rozwojowi zaawansowanych stadiów choroby.

Projekt „STOP Borelioze!”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020, ma na celu skierowanie oferty wykrywania tej choroby u mieszkańców województwa lubelskiego, zwłaszcza narażonych na ukąszenia kleszczy i/lub wykazujących objawy chorobowe, które mogą świadczyć o toczącym się procesie chorobowym. Kompleksowa diagnostyka serologiczna oraz wsparcie w zakresie wytyczenia ścieżki postępowania u osób z dodatnim wynikiem badania stanowią okazję do w pełni profesjonalnego zajęcia się problemem boreliozy.

**Biuro Projektu SP20Z w Łęcznej,
ul. Krasnystawska 52, pokój 6.**

Kontakt: telefon:
81 752 63 19, 81 752 18 04,
email: projekt@sp20z.powiatleczynski.pl



Tak ma wyglądać nowy stadion w Białej Podlaskiej. Koszt jego budowy to 31,7 mln zł.

Kowale hybrydowo

Weekend w Wojciechowie (powiat lubelski) spotkają się najlepsi kowale z całej Polski, choć nie wszyscy osobiście. – W tym roku Ogólnopolskie Targi Sztuki Kowalskiej organizowane są w formie hybrydowej – wyjaśnia Agnieszka Gaska, dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Wojciechowie. Na miejscu ma być 15 drużyn kowalskich. – Natomiast w trybie korespondencyjnym 5 drużyn – informuje dyrektorka GOK w Wojciechowie. – Zmierzą się oni w konkursie kowalstwa artystycznego i w konkursie o Nagrodę Kowali Polskich. Targi rozpoczynają się dzisiaj (piątek) od sympozjum. Na sobotę zaplanowano m.in. konkurs kowalstwa artystycznego.

– Kowale w swoich kuźniach przygotowali kratę okienną natomiast drugą pracę konkursową będą wykuwali na miejscu – zapowiada Agnieszka Gaska. Swoje umiejętności zaprezentują także uczestnicy tegorocznych Warsztatów Kowalskich, które w Wojciechowie trwają od 29 czerwca. W niedzielę oprócz pokazów kowalstwa mistrzowie będą promować i sprzedawać swoje wyroby. Weekendowej imprezie towarzyszyć będą występy zespołów muzycznych i artystów a także wystawa wyrobów kowalskich. Impreza realizowana jest przy wsparciu Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. **(OPRAC. AA)**



Projekt „Stop borelioze!” współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020, Oś priorytetowa 10 Adaptacyjność przedsiębiorstw i pracowników do zmian, Działanie 10.3 Programy polityki zdrowotnej.

Nie czekaj na rachmistrza. Spisz się na spacerze

STATYSTYKA Mobilne punkty spisowe i „spisobusy” - w ten sposób statystycy ułatwić chcą udział w Narodowym Spisie Powszechnym. Do tej pory ankiety wypełniło nieco ponad 700 tys. mieszkańców regionu. Chętniej robią to mieszkańcy wsi niż miast

Jacek Szydłowski

Spis trwa od kwietnia i zakończy się 30 września. Udział w nim jest obowiązkowy. Do tej pory w naszym województwie tylko kilka osób nie zgodziło się odpowiedzieć na pytania rachmistrzów. Ich sprawy zostaną przekazane policji. Muszą się liczyć z grzywną do 5 tys. zł. Większość mieszkańców chętnie bierze jednak udział w spisie.

- W naszym województwie spisanych zostało ponad 37 proc. osób. Średnio w kraju to ponad 40 proc. - wylicza dr Krzysztof Markowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie. - Z uwagi na okres wakacyjny i czas prac polowych zachęcam do samodzielnego spisywania się przez internet. To najwygodniejsza metoda. Można tego dokonać w dowolnym momencie. Jeśli komuś zabraknie czasu na wypełnienie ankiety ma dwa tygodnie na dokończenie spisywania się.

Od 23 czerwca do osób, które jeszcze się nie spisały może zapukać rachmistrz. W takiej sytuacji nie można już decydować się na samospis internetowy. Mamy obowiązek wpisać rachmistrza i udzielić odpowiedzi na pytania. W szczególnych przypadkach można umówić się na spotkanie w innym terminie. Każdy rachmistrz musi mieć identyfikator z danymi osobowymi oraz zdjęciem. Na identyfikatorze są również numer identyfikacyjny, hologram i podpis osoby upoważnionej do wystawienia identyfikatora.



Kolejny Mobilny Punkt Spisowy pojawi się niebawem przy bibliotece im. Łopacińskiego w Lublinie. Następne mają być uruchomione m.in. w Parku Ludowym i na Górkach Czechowskich.

Jeśli mamy jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące danych rachmistrza, można je sprawdzić dzwoniąc pod numer infolinii 22 279 99 99.

Korzystając z tego numeru można również wziąć udział w spisie.

- Dane które pozyskujemy są bezpieczne - zapewnia dyrektor Markowski. - Mam na myśli zabezpieczenia cyfrowe czy te wynikające z kultury organizacyjnej. Nie przekazujemy zebranych informacji żadnej innej instytucji. Dane służą tylko do opracowywania ze-

stawień dotyczących np. jakości życia w województwie pod różnymi względami.

Rachmistrzowie prowadzą spis zarówno poprzez osobiste wizyty w domach, jak i przez telefon. Zawsze dzwonią z numeru 22 828 88 88. Jeśli otrzymamy telefon z innego numeru, to próba oszustwa. Warto wiedzieć, że rachmistrz spi-

sowy nie pyta o wartość naszego majątku. Nie może również domagać się wglądu do jakiegokolwiek korespondencji urzędowej.

Niedźwiada górą

W większości gmin naszego regionu spisała się już ponad połowa mieszkańców. W czołówce są gminy Niedźwiada, Potok Wielki i Uścimów. Tam w spisie udział wzięło ponad 70 proc. osób. W największych miastach regionu - Lublinie, Zamościu, Chełmie i Białej Podlaskiej spisała się ponad jedna trzecia mieszkańców. Większość przez internet.

Statystycy postanowili ułatwić udział w spisie. W mniejszych miejscowościach mają pojawić się „spisobusy”. W każdej gminie działa również punkt, w którym można spisać się osobiście. W Lublinie natomiast działają tzw. Mobilne Punkty Spisowe. Jeden z nich znajdziemy w Ogrodzie Saskim, w sąsiedztwie fontanny.

- Przychodzi do nas sporo osób. Chwalą sobie to rozwiązanie. Mogą się spisać przy okazji spaceru. Nie muszą niczego szukać w internecie i zastanawiać się nad pytaniami - mówi Joanna Wasiuk, z Urzędu Statystycznego w Lublinie. - Nie wszyscy chcą odpowiadać na pytania dotyczące wyznania. Nie jest to jednak obowiązkowe. W tym przypadku można odmówić odpowiedzi. Takich „wrażliwych” pytań jest więcej. Dotyczą one np. grupy inwalidzkiej, innych ograniczeń czy też życia w związku nieformalnym.

Na ekspresowce praca wre

DROGI Trwa budowa S19 od Lublina do Lasów Janowskich. W trakcie realizacji jest m.in. ok. 10-kilometrowa obwodnica Kraśnika. Najdłuższym obiektem tej części ekspresówki jest estakada nad naturalnym wąwozem w Słodkowie Drugim, która jest też przejściem dla zwierząt. Ma ok. 220 metrów długości

S19 między Lublinem a Kraśnikiem liczy blisko 42-kilometrowego. Została podzielona na trzy odcinki realizacyjne - Lublin - Niedrzwica Duża (zakończenie prac zaplanowane jest na jesień), Niedrzwica Duża - Kraśnik (II kwartał 2022 r.) i obwodnica Kraśnika (IV kwartał 2020 r.).

Prace na 10-kilometrowej obwodnicy miasta są zaawansowane w ok. 72 proc. a obiekty mostowe - w 85 proc.

- Trwają prace bitumiczne w ciągu trasy głównej, powstają drogi dojazdowe, a także łącznik drogi krajowej nr 74 z węzłem Kraśnik Południe i Obwód Utrzymania Drogi Ekspresowej - czytamy w komunikacie GDDKiA.

Powstaje też Miejsce Obsługi Podróżnych (MOP Słodków).

- Na ukończeniu jest najdłuższy obiekt na tym odcinku - estakada nad naturalnym wąwozem w miejscowości Słodków Drugi. Ma ona 220 metrów długości i 17 metrów wysokości. Obecnie trwają tu prace wykończeniowe i zabezpieczające - informują drogowcy.



Trwają też roboty na dalszej części drogi ekspresowej, od końca obwodnicy Kraśnika do Lasów Janowskich. Już od pewnego czasu kierowcy mogą korzystać z odcinka S19, przy granicy z województwem podkarpackim (ok. 8 km między węzłem Janów Lubelski Południe a węzłem Lasy Janowskie).

- Trwać będą tutaj jeszcze prace przy budowie dużego przejścia dla zwierząt, ale wykonawca udostępnił drogę na zasadzie tymczasowej organizacji ruchu - zaznacza GDDKiA.

Udostępniony jest też wiadukt nad drogą ekspresową w ciągu drogi wojewódzkiej nr 857 koło Modliborzyc. A niedługo mają

zostać oddane do użytkowania kolejne obiekty między Modliborzycami a węzłem Janów Lubelski Północ. Natomiast zakończenie prac na obwodnicy Janowa Lubelskiego ma nastąpić już jesienią. Nieco więcej do zrobienia jest na 18-kilometrowym odcinku między Kraśnikiem a Janowem Lubelskim.

(OPRAC. AA)

Miasto już cieszy się z milionów

Dziękuję szczególnie moim współpracownikom, ale i mieszkańcom za zaangażowanie. Wspólnie podjęliśmy milowy krok w stronę rozwoju Hrubka - Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa chwali się pieniędzmi, które dostało miasto.

W środę przed pomnikiem Bolesława Prusa burmistrz miasta dostała „czek” na równowartość blisko 16 milionów złotych. To pieniądze przyznane w ramach Funduszy Norweskich i EOG w programie „Rozwój Lokalny”.

- Program „Rozwój Lokalny” dobrze uświadomił nam mocne i słabe strony naszego miasta. Wiemy, jak i nad czym, musimy pracować dalej. Ogrom pracy przed nami! Znaleźć się wśród 29 samorządów w Polsce to ogromne wyróżnienie. Być jedynym miastem w województwie lubelskim to jeszcze większa duma - cieszy się Marta Majewska.

Burmistrz wyliczyła, że z 255 miast uprawnionych do ubiegania się o środki „norweskie” wnioski złożyło ponad 200, do drugiego etapu przeszły 53.

- Założenia pierwotne zakładały dofinansowanie tylko dla 15 miast, finalnie ostateczne dofinansowanie otrzymało 29, stąd kwota niższa niż zakładaliśmy. To pokazuje jak wymagający i trudny był to projekt - dodaje burmistrz.

(AGDY)

Dzieci wychowywane przez telefon

TECHNOLOGIA I ZDROWIE Już co drugie dziecko w wieku do 6 lat używa urządzeń mobilnych. Średnio korzystanie z telefonu czy smartfona rozpoczynają dwulatki. – Wiek inicjacji z roku na rok się obniża. To jest trend niepokojący – przyznaje dr Magdalena Rowicka, psycholog, autorka badań „Brzdąc w sieci!”

Zespół badaczy pod kierunkiem dr Magdaleny Rowickiej z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie zbadał, jak wygląda korzystanie najmłodszych dzieci z urządzeń mobilnych, takich jak telefon, smartfon, czy laptop. Celem projektu było poszukiwanie odpowiedzi na pytania: Jaki procent dzieci w wieku 0-6 lat korzysta z urządzeń mobilnych? Co dzieci robią w sieci? Dlaczego rodzice dają dzieciom urządzenia mobilne? Czy i jakie potencjalne zagrożenia związane z korzystaniem z urządzeń mobilnych dostrzegają rodzice?

Niepokojące wnioski

Badanie wykazało, że nieco ponad połowa dzieci w wieku od 0 do 6 lat (54 proc.) korzysta z urządzeń mobilnych takich jak smartfon, tablet, smartwatch czy laptop. Wiek dziecka jest skorelowany z korzystaniem z urządzeń mobilnych – im starsze dzieci, tym więcej z nich korzysta z urządzeń mobilnych: dzieje się tak w przypadku trojga na czworo dzieci w wieku od 48 do 72 miesięcy.

Najwięcej, bo aż 75 proc. rodziców dzieci w wieku 5-6 lat przyznaje, że pozwala dzieciom na korzystanie z urządzeń mobilnych. W przypadku 3 i 4 latków jest to więcej niż połowa dzieci. Już co trzeci dwulatek używa urządzeń mobilnych i co dziesiąte dziecko do pierwszego roku życia (12 proc.). – Za dużo najmłodszych dzieci używa urządzeń mobilnych, a bardzo duży odsetek, bo aż 75 proc. z tych, którzy korzystają ma bez żadnej kontroli dostęp do internetu – zauważa Magdalena Rowicka, autorka badań.

Dzieci zbyt wcześnie zaczynają korzystanie z urządzeń mobilnych – średnio w wieku dwóch lat i dwóch miesięcy. – Zastanawiać i niepokoić może fakt, że im młodsze dziecko jest na chwilę obecną, tym wcześniej w swoim życiu zaczęło używać telefonów i tabletów, czyli obecne cztero-, pięcio- i sześciolatki zaczęły w wieku trzech lat, ale obecne trzylatki zaczęły w wieku dwóch lat, a obecne dwulatki zaczęły chwilę po skończeniu pierwszego roku życia – wymienia dr Rowicka i dodaje, że wiek inicjacji korzystania z urządzeń mobilnych z roku na rok się więc obniża. – I to jest trend niepokojący. Na pewno jako psychologowie powinniśmy bić na alarm, że chyba nie tędy droga – ocenia badaczka



Ponad godzina dziennie w sieci

Jeśli chodzi o czas korzystania dzieci z mediów to średnio spędzają na urządzeniach mobilnych godzinę 15 minut w dni powszednie, godzinę 20 minut w weekendy i godzinę 32 minuty w innych sytuacjach np. choroby.

Większość dzieci (88 proc.) korzysta wyłącznie z treści adresowanych do dzieci (filmy, bajki, gry, kolorowanki itp.). Niemal troje na czworo dzieci w wieku od 0 do 6 lat korzysta z urządzeń mobilnych podczas podróży samochodem (lub innym środkiem transportu), co drugie – podczas posiłków, a co dziewiąte – podczas toalety.

Dzieci do pierwszego roku życia korzystają z mediów godzinę dziennie, dwulatki – 39 minut, trzylatki – godzinę, czterolatki godzinę 10 minut, pięciolatki – godzinę 17 minut, a sześciolatki – półtorej godziny. – Zastanówmy się, czy już dzieciom w wieku 12 miesięcy to jest niezbędne i czy nic takiemu dziecku tego nie zastąpi – komentuje dr Rowicka.

Rodzice zdają sobie sprawę z tego, że ich dzieci, zwłaszcza w tej starszej grupie wiekowej są sprytnie, bo oglądają i sięgają po urządzenia mobilne także po czasie, który rodzice kontrolują.

Wśród pomysłów na kontrolowanie czasu dzieci na urządzeniach mobilnych, rodzice podawali zastosowanie blokady palcem, pozwolenie, aby przez godzinę dziecko miało telefon połączony z internetem, a później już bez internetu, instalowanie aplikacji rodzicielskich.

Z badania wynika, że dzieci korzystają z urządzeń mobilnych i internetu średnio ponad godzinę dziennie

FOT. PIXABAY

Większość dzieci (75 proc.) korzysta z urządzeń, które mają dostęp do internetu, a zaledwie 5 proc. z urządzeń, które są offline. – Dawanie internetu bez kontroli nie jest zależne od wieku – podkreśla dr Rowicka. 82 proc. dzieci w najmłodszej grupie wiekowej (do 1 roku życia) korzysta z urządzeń, które są online. – Są to oczywiście urządzenia rodziców, rodzice nie wprowadzają w związku z tym żadnych zabezpieczeń – wynika z badań.

Zdaniem ekspertki, za dużo dzieci korzysta z urządzeń, które są online. – To niekontrolowanie może się, niestety, odbić czkawką, bo wtedy pewne nieadekwatne emocjonalnie treści mogą się wedrzeć – uważa Rowicka, której zdaniem, jeśli już coś udostępniamy najmłodszym dzieciom w internecie, dobrze, aby było to pod kontrolą, bo na przykład jeśli puszczamy bajkę z sieci, to kolejna bajka może być np. „trolowana”, czyli nieodpowiednie treści mogą pod taką bajkę być podszyte.

Co piąte dziecko (20 proc.) posiada własne urządzenie mobilne. – Jeśli już dajemy dzieciom własny telefon, to zadbajmy, aby była w nim aplikacja dziecięca – radzi ekspertka.

Telefon zamiast niani

Badania pokazały również, że za często rodzice

dają urządzenia mobilne dzieciom zwłaszcza kiedy nie mają siły, energii ani pomysłu jak spędzić czas z dziećmi, a wtedy telefon staje się swego rodzaju „nianią”.

Rodzice najczęściej dają dzieciom telefon wówczas, kiedy potrzebują wykonać jakieś inne czynności domowe np. posprzątać, czy ugotować. Telefon jest niemal traktowany jak smoczek. – Mówimy o dzieciach do szóstego roku życia, może warto np. znaleźć jakieś zadanie w ramach sprzątania, czy gotowania, aby takiego trzylatka, czterolatka, pięciolatka, czy sześciolatka zaangażować? Może nie od razu krojenie ostrym nożem, ale np. przebijanie ziemniaków itp. – mówi dr Rowicka.

Inne sytuacje, w których rodzice dają telefon to, kiedy są zmęczeni i nie mają siły zająć się dzieckiem. Nieco ponad 80 proc. rodziców daje dzieciom urządzenia mobilne, kiedy dzieci się nudzą. – To oznacza, że dzieci w wieku 5-6 lat nie mają repertuaru innych czynności, zachowań, które przychodzą im do głowy, jak się nudzą – uważa dr Rowicka. – internet jest bardzo łatwo dostępny i jeśli małe dzieci nie są nauczone innych zachowań, to może spowodować, że niczego innego nie będą chciały próbować – podkreśla.

Już najmłodsze dzieci chcą telefon i wyciągają do niego rączki. Dzieje się tak, bo obserwują, korzystają z niego dorośli. Już od najmłodszych lat ta obserwacja, że ludzie są ciągle nosem w telefonie skłania do myślenia, że to normalne. Patrząc na ekran ludzie się uśmiechają, doświadczamy pozytywnych

emocji, a dzieci chcą tego samego.

Trzech na czterech rodziców daje telefon dziecku, kiedy nie ma innego pomysłu co robić z dzieckiem lub podczas podróży autem.

Dwie trzecie rodziców daje dzieciom urządzenia mobilne, gdy dzieci płaczą lub marudzą.

– To jest regulowanie emocji i tak nauczone dziecko w wieku dwóch lat, później, coraz starsze, również jako nastolatek, będzie znało tylko ten sposób poprawienia sobie nastroju. A właśnie te mechanizmy, uciekanie od negatywnych emocji, od tego, że nam się coś nie podoba, że jesteśmy zestresowani, a z drugiej strony oczekiwanie, że w tym telefonie będzie coś ciekawego, to są dwie równoległe ścieżki, które prowadzą do uzależnienia – uważa badaczka.

Dostaniesz jak zjesz brukselkę!

Okazuje się, że większość rodziców (75 proc.) wykorzystuje internet i urządzenia mobilne do negocjowania z dziećmi różnych rzeczy i przyznaje, że traktuje dostęp do urządzeń jako karę albo nagrodę. To niemalże sposób wychowywania dzieci przez szantaż i korupcję: jak coś zrobisz dostaniesz telefon, jak czegoś nie zrobisz – nie dostaniesz.

– To jest bardzo duży problem. Traktowanie gier komputerowych, telefonu, internetu jak nagrody jest nie najlepszym pomysłem. Odejdźmy od tego – apeluje naukowczyni.

Jej zdaniem dużo lepszym pomysłem niż dawanie dziecku telefonu z internetem jako nagrody jest raczej korzystanie z niego wspólnie

z dzieckiem. – Nagrodą powinien być czas spędzany z rodzicem, bo jest to ciekawe, bo wchodzimy w interakcje, bo rodzic nam coś pokazuje, a nie sam telefon – mówi dr Rowicka i nie rekomenduje, aby dziecko używało urządzenia mobilnego samo, bez udziału rodzica. – Już na etapie dwulatka szantażowanie, albo jak kto woli negocjowanie używania internetu czy telefonu na zasadzie „dam Ci jak zjesz brukselkę” itp. jest pierwszym krokiem w kierunku nadużywania, a w konsekwencji nawet uzależnienia – podkreśla Rowicka.

Prosta droga do uzależnienia

Z badań wynika, że rodzice zauważają zagrożenia związane z używaniem urządzeń mobilnych przez swoje dzieci. Rodzice opowiadali, że „dziecko nie potrafi kontrolować czasu korzystania z urządzeń mobilnych”; „jak mu się zabiera to krzyczy, kopie, uderza rękoma”, „przedkłada korzystanie ponad inne aktywności, to się staje dominujące”. Inne odpowiedzi rodziców to: „wykazuje zachowania niepożądane takie jak agresja, irytacja, histeria przy próbach ograniczenia”.

Niektóre zachowania, wymienione przez rodziców, jak np. utrata kontroli, zachowania „odstawienne” przejawiające się np. w postaci hysterii, złości, agresji i poczucie, że czegoś nam brakuje - to jedne z kryteriów stosowanych do diagnozowania uzależnień w ICD 10 czy DSM-5.

Rodzic w paczce z telefonem

Zdaniem badaczki, warto myśleć o tym, w jaki sposób wprowadzać dzieci w świat technologii. Rekomendacje WHO, towarzystw pediatrycznych, klinicystów pracujących z dziećmi różnią się między sobą i podają średnio wiek, kiedy to urządzenie można dziecku pokazać od 18 do 36 miesiąca życia. Zaleca się, aby najmłodsze dzieci w ogóle nie miały kontaktu z urządzeniami mobilnymi a nawet ekranowymi.

Telefon czy tablet nie powinien być również dawany dzieciom na uspokojenie. Chodzi o to, żeby nie nauczyć dzieci, że to jest sposób na regulowanie emocji. – Jeżeli już dajemy dziecku urządzenie mobilne to razem ze sobą, telefon i ja: rodzic w paczce z telefonem, a nie zamiast mnie, żeby można było sobie coś porobić, a dzieckiem zajął się telefon – radzi Rowicka.

PAP – NAUKA W POLSCE

Brat-Cukrownik razem z IV ligą

PIŁKA NOŻNA Rozlosowano pary pierwszej i drugiej rundy Pucharu Polski na szczęblu Chełmskiego Oddziału LZPN



Granica Dorohusk rozpocznie rywalizację w PP od drugiej rundy
FOT. GRANICA DOROHUSK

Pierwsza runda odbędzie się 31 i 1 sierpnia, druga tydzień później. Pierwsi do rywalizacji przystąpią amatorzy, drużyny z chełmskiej klasy A oraz trzy zespoły z ligi okręgowej: Znicz Siennica Różana, Start-Regent Pawłów i Agros Suchawa. W drugiej rundzie zagra sześciu zwycięzców pierwszej, spadkowicz z IV ligi Unia Białopole oraz pozostałe 10 ekip z chełmskiej klasy okręgowej. Zabraknie jedynie Brata-Cukrownika Siennica Nadolna. Mistrz zakończono sezonu 2020/2021 dołączy do pucharowej walki dopiero w trzeciej rundzie czyli 25 sierpnia. W tym terminie zmagania w PP rozpocznie pięć zespołów z IV ligi: Włodawianka Włodawa, Sparta Rejowiec Fabryczny, Kłos Chełm, Victoria Żmudź i Start Krasnystaw. Z kolei od czwartej rundy do gry wejdzie III-ligowiec Chelmsianka Chełm.

PUCHAR POLSKI NA SZCZĘBLU CHEŁMSKIEGO ODDZIAŁU LZPN

I runda (31 lipca – 1 sierpnia, godzina 18): Chełmska Husaria – Astra Leśniowice

• Hutnik Ruda Huta – Wojsławia Wojsławice • Vitrum Wola Uhruska – Pławanice Kamień • Tatrzan Kraśniczyn – Znicz Siennica Różana • Hutnik Dubeczno – Start-Regent Pawłów • MKS Siedliska – Agros Suchawa.

II runda (7 – 8 sierpnia, 17.30): Chełmska Husaria/Astra Leśniowice – Ruch Izbica • Hutnik Ruda Huta/Wojsławia Wojsławice – Unia Białopole • Vitrum Wola Uhruska/Pławanice Kamień – Ogniwo Wierzbica • Tatrzan Kraśniczyn/Znicz Siennica Różana – Frassati Fajslawice • Hutnik Dubeczno/Start-Regent Pawłów – Granica Dorohusk • MKS Siedliska/Agros Suchawa – Spółdzielca Siedliszcze • Orzeł Srebrzyszcze – Bug Hanna • Hetman Żółkiewka – Unia Rejowiec.

III runda (25 sierpnia, 17.30): zwycięzcy ośmiu spotkań II rundy oraz Włodawianka Włodawa, Sparta Rejowiec Fabryczny, Kłos Chełm, Victoria Żmudź i Start Krasnystaw. Zostanie rozlosowanych siedem par meczów.

IV runda: siedmiu zwycięzców III rundy oraz Chelmsianka.

(GROM)

Byłem już pogodzony z degradacją

ROZMOWA z Robertem Wójcikiem, prezesem Agrosu Suchawa, zespołu chełmskiej klasy okręgowej

Okazało się, że w związku z faktem utrzymania w IV lidze Startu Krasnystaw Agros Suchawa, który zajął przedostatnią 13. pozycję w chełmskiej „okręgówce” i pierwotnie został zdegradowany, ostatecznie utrzymał się w lidze okręgowej.

• **Jest pan zaskoczony faktem, że po tygodniu niepewności w końcu prowadzona przez pana drużyna pozostaje na dotychczasowym poziomie rozgrywek?**

– Byłem już pogodzony z tym, że będziemy grać w klasie A. Po tym, jak wiedzieliśmy o spadku decyzję o odejściu z zespołu podjęło już pięciu piłkarzy. Zostały poczynione kroki, aby od nowego sezonu powrócili do drużyny juniorzy, którzy z racji dużej liczby graczy nie łapali się do kadry. Boiska w A klasie różnią się zdecydowanie od tych w „okręgówce” i całkiem logiczne jest, że to dla mnie i klubu dobra wiadomość.

• **Jeśli pan, człowiek „orkiestra”, który jest jednocześnie prezesem, trenerem i kierownikiem, odszedłby z Agrosu, to co zostałoby w Suchawie?**

– Pewnie trawa po pas (śmiech)... Oczywiście, jeśli ostatecznie spadlibyśmy z ligi, przyjąłbym to z godnością. Byłby to dla mnie już czwarty spadek. Nie należę do takich ludzi, którzy podkulają ogon i uciekają jak coś się nie uda.



FOT. AGROS SUCHAWA

• **Dlaczego wiosną drużyna osiągnęła tak słaby wynik?**

– Zadecydowało kilka czynników. Już w trakcie sezonu ubył nam kilku zawodników. Pięciu, sześciu piłkarzy z podstawowego składu nie mogło grać, a po-

zostali nie trenując, nie byli w stanie osiągnąć dobrego wyniku. Weźmy dla porównania dwa kolejne mecze. Ze Startem-Regentem Pawłów przegrywamy 1:7, by tydzień później, takim samym składem, pokonać lidera Brata-Cukrownika Siennica

Nadolna 5:3. Tak graliśmy, w kratkę. Wyjazdy zagraniczne zawodników, kontuzje złożyły się na tak słabe osiągnięcie.

• **Po tym wszystkim otwieracie jednak nową kartę w zespole, będzie też nowy trener...**

– Już wiemy, że do drużyny wróci kilku zawodników, będą też nowi, np. z Włodawianki. Niektórzy piłkarzy to moi koledzy, z którymi graliśmy w Agrosie. Ostatnio doszliśmy do wniosku, że trzeba będzie odświeżyć szatnię. Mówię zawodnikom, że mają pewne rzeczy robić tak, a nie inaczej. Oni czasami mają swoje zdanie, wiedzą najlepiej i robią po swojemu. Ostatecznie przegrywamy mecz, a oni potem mówią mi, że miałem rację. I co mi z tego, jak spotkanie jest w plecy. W niedzielę spotkamy się i wspólnie ustalimy strategię działania na kolejny sezon. Nowym trenerem będzie Jacek Płoszaj. Rozmawiam też z jedną osobą, która podejmie się pełnienia funkcji kierownika zespołu. Sam przez najbliższy rok chciałbym się skupić na pracy jako prezes, ewentualnie także jako asystent trenera Płoszaja. Muszę wprowadzić go do zespołu. Chcę też odpocząć od gry. W minionym sezonie, z konieczności, musiałem wejść na boisko i zagrać. Ostatecznie okupiłem to kontuzją. Będzie trzeba wyliczyć uraz.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Victoria była najlepsza

PIŁKA NOŻNA W Siostrzytowie rozegrany został VII Turniej Klubów Sportowych o Puchar Starosty Świdnickiego

Rywalizacja odbyła się na boisku miejscowego Ludowego Klubu Sportowego Huragan. Wzięły w niej udział cztery drużyny: gospodarze LKS Huragan Siostrzytów, LKS Perła Progres Mełgiew, MKS Avia Świdnik i GLKS Victoria Rybczewice. W pierwszym półfinale Huragan przegrał po rzutach karnych z Perłą Progres 5:6 (w meczu było 0:0). W drugim Victoria ograła 2:1 Avię. W finale Victoria pokonała Perłę Progres 4:2. Zwycięzcy oprócz okazalego pucharu otrzymali talon na zakup sprzętu sportowego w wysokości 1000 złotych.

Organizatorami zawodów były: Starostwo Powiatowe, Manufaktura Futbolu w Świdniku i LKS Huragan Siostrzytów. Trofea sportowe w imieniu Starosty Świdnickiego Łukasza Reszki wręczał Jacek Kosierb, prezes stowa-



GLKS Victoria Rybczewice wygrała VII Turniej Klubów Sportowych o Puchar Starosty Świdnickiego
FOT. ORGANIZATORZY

rzyszenia Manufaktura Futbolu.

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW
LKS Huragan Siostrzytów – LKS Perła Progres Mełgiew 0:0 rzuty karne 5:6

Huragan: Damian Janeczak, Marcin Mielicki, Piotr Biskont, Sebastian Wojcie-

chowski, Sebastian Gorgol, Dawid Zawada, Tomasz Wydra, Jarosław Kozak, Rafał Korhut, Dominik Daniel, Dominik Dziurawiec, Kamil Lipiec, Mateusz Wawruszak, Mirosław Chudy, Robert Haczur.

Perła Progres: Dawid Wawer, Mateusz Długosz,

Cyprian Zawadzki, Damian Wiński, Patryk Mizura, Grzegorz Cimek, Dawid Kurkiewicz, Marcin Słomianowski, Jakub Olszak, Piotr Matys, Adrian Kulik, Dominik Bielak, Szymon Grabowski, Dominik Stadnik, Adam Pikul, Rafał Dybała, Adrian Duda, Przemysław Hajkowski.

MKS Avia Świdnik – GLKS Victoria Rybczewice 1:2 (0:1)

Bramki: Krystian Świdnik – Dawid Zieliński, Sławomir Skorupski.

Avia: Bartłomiej Łobejko, Kacper Kur, Dawid Wdowicz, Kacper Sterniczuk, Jakub Borowiec, Michał Krawiec, Krystian Świdnik, Jakub Miazek, Eryk Parol, Eryk Narejko, Jakub Giemza, Arkadiusz Pluta, Adrian Leszczyński, Jakub Wójcik, Maciej Mazurek, Łukasz Jankowski.

Victoria: Maciej Kowalski, Sławomir Skorupski, Szymon Jurek, Przemysław Pawelec, Dawid Zieliński, Przemysław Umer, Kamil Baraniuk, Mariusz Skorek, Kacper Świetlicki, Mateusz Golon, Michał Pawelec, Grzegorz Skorek, Karol Kapica, Krystian Joć, Mateusz Warda, Mateusz Siedlecki, Wojciech Czernicki vel Waliński, Piotr Czernicki vel Waliński.

liński, Cezary Grzegorz, Arkadiusz Sidor, Marcin Pytko.

MECZ O 3 MIEJSCE

LKS Huragan Siostrzytów – MKS Avia Świdnik 1:1 (1:0), rzuty karne 1-2
Bramki: Tomasz Wydra – Jakub Giemza.

FINAL

LKS Perła Progres Mełgiew – GLKS Victoria Rybczewice 2:4 (1:2)

Bramki: Patryk Mizura, Adrian Duda (rzut karny) – Wojciech Czernicki vel Waliński (dwie bramki), Dawid Zieliński, Piotr Czernicki vel Waliński.

WYRÓŻNIENIA INDYWIDUALNE W TURNIEJU

Najlepszy strzelec: Wojciech Czernicki vel Waliński (Victoria) – 2 bramki • **najlepszy bramkarz:** Damian Janczak (Huragan) • **najlepszy piłkarz:** Dawid Zieliński (Victoria).

(GROM)

Sprawdzian przed Tokio

SIATKÓWKA Od piątku do niedzieli w Krakowie odbędzie się XVIII Memoriał Huberta Jerzego Wagnera. Na trybunach będą mogli zasiąść kibice i sympatycy siatkówki. Zawody pokaże także stacja Polsat Sport

Z powodu wykrycia przypadków zakażenia koronawirusem z turnieju wycofała się Tunezja, zastąpi ją dość egzotyczny zespół jak na tę dyscyplinę – Azerbejdżan. Ponadto w Tauron Arenie oprócz gospodarza Polski zaprezentują się Norwegowie i Egipcjanie. Tegoroczni uczestnicy nie należą do potęg siatkarskich, ale też na obecnym etapie szlifowania formy przez mistrzów świata na igrzyska olimpijskie w Tokio jej poziom nie musi być na najwyższym poziomie. Szczyt ma przyjść na przełomie lipca i sierpnia.

Podopieczni trenera Vitala Heynena rozpoczną rywalizację od piątkowego spotkania z Norwegią. W sobotę zmierzą się z Azerbejdżanem. Udział w zawodach Białe-Czerwoni zakończą niedzielnym starciem z Egiptem. I to siatkarze z odczynu faraonów wydają się najbardziej wymagającym przeciwnikiem dla Michała Kubiaka i spółki.

Ostatni XVII Memoriał Huberta Jerzego Wagnera został rozegrany od 1 do 3 sierpnia 2019 roku, także w Krakowie. Do Polski przyjechały czołowe reprezentacje świata: Brazylia i Serbia. Stawkę uzupełniła Finlandia. Ówczesny turniej był szczególnie ze względu na turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich w Tokio, który czekał Polaków po zakończeniu rywalizacji w Tauron Arenie. W pierwszym dniu Polska pokonała silną Serbię 3:1, a Brazylia rozbiła Finlan-



Podopieczni trenera Vitala Heynena rozpoczną rywalizację dzisiaj

FOT. FIVB

die 3:0. Drugiego dnia Polacy ulegli 1:3 Brazylii, a Serbowie ograli Finlandię (3:1). Na zakończenie zawodów „Canarinhos” wygrali 3:1 z Serbią, a Polska bez problemów ograla Finlandię 3:0. Turniej wygrali Brazylijczycy, na drugim miejscu uplasowali się Polacy, trzecia była Serbia, a czwarta Finlandia. Nagrodę dla najlepszego zawodnika (MVP) XVII Huberta Jerzego Wagnera dostał Brazylijczyk Joandry Leal.

W ubiegłym roku została zaplanowana również silna obsada. W Polsce miały wystąpić Argentyna, Iran i Tunezja. Niestety plany pokrzy-

żowała pandemia koronawirusa i organizatorzy musieli zrezygnować z organizacji turnieju.

Memoriał Huberta Jerzego Wagnera odbywa się regularnie od 2003 roku. To hołd dla Huberta Jerzego Wagnera, który w latach 1974-1976 jako trener doprowadził reprezentację Polski siatkarzy do wielkich sukcesów: mistrzostwa świata i mistrzostwa olimpijskiego w Montrealu. Turniej, w ramach popularyzacji siatkówki rozgrywany był w wielu miastach Polski, cieszył się ogromną popularnością kibiców. Tegoroczny, w związku z polu-

zowaniem obostrzeń covidowych, ponownie będą go mogli obejrzeć fani na trybunach.

Z kolei turniej olimpijski w Tokio rozgrywany będzie w dwóch grupach. Polacy zmierzą się kolejno: z Iranem (24 lipca), Włochami (26 lipca), Wenezuelą (28 lipca), Japonią (30 lipca) i Kanadą (1 sierpnia). Faza grupowa siatkarzy zakończy się w niedzielę 1 sierpnia. We wtorek 3 sierpnia rozegrane zostaną ćwierćfinały, a w czwartek 5 sierpnia półfinały. Mecze o medale zaplanowane zostały na sobotę 7 sierpnia.

TERMINARZ XVIII MEMORIAŁU HUBERTA JERZEGO WAGNERA (KRAKÓW, 9-11 LIPCA):

Piątek, 9 lipca: Azerbejdżan – Egipt (godzina 15, transmisja Polsat Sport News), Polska – Norwegia (18, Polsat Sport) * **sobota, 10 lipca:** Norwegia – Egipt (15, Polsat Sport Extra), Polska – Azerbejdżan (18, Polsat Sport) * **niedziela, 11 lipca:** Azerbejdżan – Norwegia (13, Polsat Sport Extra), Polska – Egipt (16, Polsat Sport Extra).

(GROM)

Górnik zdobył Gola

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna dokona pierwszego letniego wzmocnienia przed startem rozgrywek. Do drużyny zielono-czarnych dołączy Janusz Gol

Oprzeżeniu doświadczonego pomocnika do Łęcznej media spekulowały już od jakiegoś czasu jednak mijały kolejne dni, a nie padały żadne konkrety. Transfer byłego reprezentanta Polski nadal owiany jest sporą tajemnicą. Na oficjalnym profilu Górnika Łęczna na facebooku we wtorek pojawiło się bowiem jedynie zdjęcie Janusza Gola stojącego na tle wjazdu na teren kopalni Lubelski Węgiel Bogdanka z podpisem „Cześć Janek”. Klub nie poinformował na jaki okres piłkarz zdecydował związać się z Górnikiem.

Przyjście Gola do Łęcznej bez względu na długość kontraktu będzie bardzo dużym wzmocnieniem ekipy trenera Kamila Kieresia. 35-letni dziś pomocnik może pochwalić się 179 meczami na poziomie ekstraklasy, które okraszał ośmioma bramkami. Gol w swoim piłkarskim CV ma występy w takich klubach jak GKS

Bełchatów, Legia Warszawa i Cracovia. Z „Wojskowymi” wywalczył jedno mistrzostwo Polski i trzy krajowe puchary, a czwarty „dorzucił” grając w barwach „Pasów”. Do tego dochodzą występy w dwóch ligach zagranicznych – rosyjskiej (Amkar Perm) i rumuńskiej (Dinamo Bukareszt). I to właśnie w zespole Dinama Gol występował w minionym sezonie.

Przyjście nowego pomocnika to nie jedyna dobra informacja dla fanów zielono-czarnych. We wtorek późnym wieczorem klub również za pośrednictwem Facebooka poinformował, że w drużynie zostaje Maciej Gostomski. 32-letni bramkarz podpisał z łączniami nową dwuletnią umowę z opcją przedłużenia co wywołało dużą radość wśród tamtejszych kibiców. Przypomnijmy, że wcześniej na takie same ruchy zdecydowali się Paweł Baranowski i Bartosz Śpiączka.

Na koniec warto wspomnieć o odejściach z klubu. Już jakiś czas temu władze Górnika informowały, że z drużyną pożegnali się Aron Stasiak, Igor Korczakowski i Kamil Rozmus, a do Jagiellonii Białostok po zakończeniu wypożyczenia wrócił Karol Struski. Natomiast kolejnym zawodnikiem jaki opuścił Łęczną jest Bartłomiej Kukulowicz. 20-letni zawodnik przeniósł się w ramach transferu definitywnego do innego beniaminka PKO BP Ekstraklasy – Bruksel Termaliki Nieciecza. Boczny obrońca lub pomocnik z nowym pracodawcą podpisał kontrakt do 30 czerwca 2023 roku. W minionym sezonie w barwach Górnika Kukulowicz rozegrał 23 mecze na poziomie Fortuna 1. Ligi i zdobył jedną bramkę (przeciwnik Chrobremu Głogów).

Janusz Gol zostanie piłkarzem Górnika Łęczna
FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA/FACEBOOK



WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Hakimi zaprezentowany

Paris Saint-Germain poinformowało o pozyskaniu Achrafa Hakimiego. Marokańczyk parałował z paryskim klubem kontrakt ważny do 30 czerwca 2026 roku. Jeśli chodzi o kwotę operacji, to Fabrizio Romano informuje, że podstawa wyniesie 60 milionów euro, do czego dojdą warte 11 milionów bonusu. 22-letni Hakimi w krótkim czasie zanotuje czwartą topową europejską ligę. Z Interem był związany przez jeden rok, ale wcześniej grał też w Realu Madryt i Borussia Dortmund, do której wypożyczyli go „Królewscy”. Bilans Marokańczyka z rozgrywek 2020/2021 to 45 meczów, siedem goli i 11 asyst.

Varane chce do Anglii

Manchester United niedawno ogłosił transfer Jadona Sancho z Borussia Dortmund, a już szykuje kolejny. Na celowniku „Czerwonych Diabłów” jest tym razem Raphael Varane. Kontrakt Francuza z Realem Madryt wygasa 30 czerwca 2022 roku. Sam zainteresowany nie zamierza go przedłużać, co oznacza, że dla „Królewskich” to ostatnia szansa, by pozbyć się zawodnika i jednocześnie na nim zarobić.

Negocjacje w sprawie kwoty, jaką „Czerwone Diabły” miałyby zapłacić za francuskiego stopera, wciąż trwają, ale piłkarz już ustalił warunki kontraktu ze swoim przyszłym pracodawcą. Tak przynajmniej twierdzi portal „ABC Deportes”. Oznacza to, że ogłoszenie transferu Varane do Manchesteru jest wyłącznie kwestią czasu. Co ciekawe Pensja Francuza w skali rocznej będzie wynosiła 12 milionów euro. To aż dwa razy mniej niż wynagrodzenie, które otrzymuje obecnie. Trudno o bardziej dobitny dowód na jego niechęć z Realu, skoro przystał na obcięcie zarobków o połowę.

Ronaldo zostaje?

W ostatnim czasie pojawiły się w ostatnim czasie doniesienia, że Cristiano Ronaldo może opuścić Juventus Turyn. Portugalski gwiazdor ma za sobą pełen rozczarowań sezon w klubie. „Stara Dama” na wczesnym etapie odpadła z Ligi Mistrzów, natomiast sezon ligowy zakończyła dopiero na czwartej pozycji. Takie wyniki wywołały lawinę spekulacji na temat przyszłości Portugalczyka. Doświadczony gracz łączony był z PSG, Manchesterem United, a także Realem Madryt. Jednak czołowe media we Włoszech informują, że Ronaldo nigdzie się nie wybiera i wypełni swój kontrakt z Juventusem. Umowa obowiązuje go do połowy 2022 roku, a sam zainteresowany ma usiąść z władzami klubu z Turynu do rozmów i rozpocząć negocjacje na temat nowego kontraktu.

Zaczęli od wygranej

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Legia Warszawa odniosła zwycięstwo w pierwszej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Mistrzowie Polski wygrali na wyjeździe z FK Bodo/Glimt 3:2

Drużyna trenera Czesława Michniewicza objęła prowadzenie już w drugiej minucie meczu, gdy gola strzelił Luquinhas. Natomiast w 41. minucie bramkę zdobył nowy zawodnik „Legionistów” – Mahir Emreli, który trafił do Warszawy z Azerskiego Qarabag FK. Tuż przed przerwą Erik Bothheim pokonał Artura Boruca i po pierwszej połowie mistrzowie Norwegii przegrywali 1:2. Jednak w 61. minucie Emreli ponownie wpisał się na listę strzelców notując wymarzony debiut w barwach mistrzów Polski. Rozmiar porażki FK Bodo/Glimt zmniejszył Pernambuco, ustalając wynik meczu na 2:3. Co więcej, mistrzowie Norwegii kończyli mecz w osłabieniu, bo w 82. minucie drugą żółtą kartkę dostał Morten Agnes Konradsen.

– Za nami bardzo dobry mecz w wykonaniu obu zespołów, gdzie widzieliśmy składne akcje i gole. Wynik 3:2 niczego nie przesądza, to dopiero pierwsza połowa. Przed nami jeszcze trudniejszy mecz, bo wiemy już o sobie wszystko – ocenił środkowe spotkanie Czesław Michniewicz, trener Legii. Rewanż odbędzie się w najbliższą środę 14 lipca na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej. Aby awansować do drugiej rundy, Legia musi utrzymać jednobramkową zaliczkę. Przypomnijmy, że od sezonu 2021/2022 nie obowiązuje zasada goli strzelonych na wyjeździe.

FK Bodo/Glimt – Legia Warszawa 2:3 (1:2)

Bramki: Botheim (45), Pernambuco (78) – Luquinhas (2), Mahir Emreli (41, 61)

Bodo/Glimt: Chajkin – Sampsted, Moe, Lode (88 Hooibraten), Bjorkan (41 Konradsen) – Vetlesen (69 17 Tounekti), Berg, Brunstad Fet, Saltnes, Nordas (46 Pernambuco) – Bothheim.

Legia: Boruc – Jędrzejczyk, Wieteska, Hołownia – Skibicki (83 Johansson), Słisz, Martins (83 Muci), 67 Kapustka, Luquinhas, Mladenović – Emreli (79 Lopes).

Żółte kartki: Moe, Konradsen – Kapustka, Boruc, Mladenović.

Czerwona kartka: Konradsen (82-za drugą żółtą).

Sędziował: Juxhin Xhaja (Albania).

Widzów: 2500.

Multi Multi (8.07), godz. 14
2, 10, 12, 17, 20, 21, 25, 26, 29, 38, 40, 53, 55, 56, 57, 58, 64, 70, 71, 73. Plus 56.

Multi Multi (7.07), godz. 21.50

2, 10, 13, 17, 22, 24, 26, 27, 34, 36, 39, 46, 47, 50, 54, 55, 60, 62, 63, 73. Plus 50.

Mini Lotto (7.07)

12, 15, 30, 31, 40.

Ekstra Pensja (7.07)

2, 14, 15, 31, 32 – 3.

Ekstra Premia (7.07)

13, 16, 23, 31, 33 – 4.

Kaskada (8.07), godz. 14

1, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 11, 15, 18, 21, 24.

Kaskada (7.07), godz. 21.50

1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 12, 13, 15, 20, 22.

Super Szansa (8.07), godz. 14
8, 6, 7, 0, 3, 9, 5.

Super Szansa (7.07), godz. 21.50

0, 1, 6, 9, 5, 7, 0.



Wyróżnienie dla miasta i klubu

ŻUŻEL Lublin został organizatorem kolejnej rundy FIM Speedway Grand Prix 2021

Dwie rundy SGP odbędą się w piątek oraz w sobotę (6-7) sierpnia na Stadionie przy Alejach Zygmuntońskich w Lublinie. Z powodu pandemii koronawirusa po raz drugi terminarz cyklu Grand Prix uległ sporym zmianom. Podobnie jak w zeszłym roku BSI decyduje się na organizację podwójnych rund. Początkowo 7 sierpnia miała zostać przeprowadzona runda Grand Prix na PGE Narodowym w Warszawie.

Zawody te zostały jednak odwołane.

– Jesteśmy świadkami historycznej chwili dla naszego miasta – powiedział Jakub Kępa, Prezes Zarządu Speedway Lublin S.A. – Bycie gospodarzem największej imprezy żużlowej na świecie „FIM Speedway Grand Prix” to ogromne wyróżnienie zarówno dla Lublina, jak i naszego klubu. Tym bardziej cieszy nas fakt, że na Stadionie Żużlowym przy Alejach Zygmuntońskich

zorganizujemy nie jedną, lecz dwie rundy cyklu SGP. Kolejna okazja do organizowania wydarzenia takiej rangi na naszym Stadionie może się więcej nie powtórzyć, dlatego serdecznie zapraszamy Państwa do pocucia tej niesamowitej atmosfery, z której jest znany Lublin.

– Szczegółowo dziękujemy miastu Lublin za zorganizowanie drugiej rundy Grand Prix. Chcemy utrzymać w kalendarzu jedenaście turniejów – skomentował

Paul Bellamy z BSI, firmy która organizuje FIM Speedway Grand Prix series.

Tegoroczny cykl Grand Prix rozpocznie się w dniach 16-17 lipca w Pradze. Dwie kolejne rundy odbędą się we Wrocławiu (30-31 lipca), następnie zmagania zagospodzą w Lublinie (6-7 sierpnia), Małili (14 sierpnia), Togliatti (28 sierpnia), Vojens (11 września) oraz Toruniu (2 października). Terminarz może ulec jeszcze modyfikacjom.

KRAJ I ŚWIAT

Pozyskali nową siatkarkę

Znany piątą zawodniczkę w kadrze drugoligowej drużyny siatkówki kobiet AZS UMCS Volley Lublin. Jest nią Gabriela Kostur. Środkowa w sezonie 20/21 grała w ekipie Volley Lublin, która rywalizowała na trzecioligowych parkietach. Wcześniej związana była z ekipą Tomasovii Tomaszów Lubelski, której jest wychowanką. Spędziła tam siedem sezonów, w tym pięć na parkietach 2. Ligi. Przypomnijmy, że po zakończeniu ubiegłego sezonu AZS UMCS Lublin połączył siły z klubem Volley Lublin. Pierwsze cztery zawodniczki ogłoszone na pierwszy rok wspólnej walki były z ekipy AZS UMCS, Gabriela Kostur jest pierwszą, która w minionych rozgrywkach broniła barw Volley Lublin.

Holta z dziką kartą w Rybniku

Rune Holta otrzymał „dziką kartę” na finałową rundę Speedway Euro Championship 2021, która odbędzie się 10 lipca w Rybniku. Zawodnikami rezerwowymi będą: Jakub Miśkowiak oraz Wiktor Trofimov. Poznaliśmy zatem pełną listę startową na te zawody. Rune Holta to m.in. zdobywca Drużynowego Pucharu Świata, zwycięzca dwóch rund cyklu Grand Prix oraz dwukrotny Indywidualny Mistrz Polski. Obecnie, doświadczony zawodnik reprezentuje barwy ROW Rybnik. Wielki finał Speedway Euro Championship 2021 odbędzie się w sobotę w Rybniku. Bilety na zawody są dostępne na bit.ly/SEC2021_Tickets. Lista startowa sobotnich zawodów: 1. Kai Huckenbeck (Niemcy) ● 2. Rune Holta (Polska) ● 3. Timo Lahti (Finlandia) ● 4. Bartosz Smektała ● 5. Patryk Dudek (obaj Polska) ● 6. Robert Lambert (Wielka Brytania) ● 7. David Bellego (Francja) ● 8. Daniel Bewley (Wielka Brytania) ● 9. Patrick Hansen (Dania) ● 10. Andzejs Lebedevs (Łotwa) ● 11. Mikkel Michelsen ● 12. Nicki Pedersen (obaj Dania) ● 13. Piotr Pawlicki (Polska) ● 14. Vaclav Milik (Czechy) ● 15. Leon Madsen (Dania) ● 16. Sergey Logachev (Rosja) ● 17. Jakub Miśkowiak ● 18. Wiktor Trofimov (obaj Polska).

Uczeń lepszy od mistrza

TENIS W ćwierćfinale prestiżowego turnieju Wielkiego Szlema na kortach Wimbledonu Hubert Hurkacz okazał się lepszy od jednego z najlepszych tenisistów w historii – Rogera Federera. Polak wygrał 3:0 i w imponującym stylu awansował do półfinału, gdzie już dziś zmierzy się z Matteo Berrettinim

Hurkacz od początku spotkania dominował nad wybitnym Szwajcarem. W szóstym gemie przełamał Federera, choć doskonałą okazję do tego miał już dwa gemy wcześniej. Swoją przewagę utrzymał do końca seta i wygrał go 6:3. W drugiej partii Hurkacz szybko dał się przełamać. Polak przegrywał już 1:4, ale walczył do końca i na tyle skutecznie, że i losach seta decydować musiał tie-break, w którym nasz rodak wygrał wygrywając 7:4.

Natomiast trzeci set toczył się pod całkowite dyktando Hurkacza. Federer nawet przez moment nie mógł myśleć o powrocie do meczu. Polak z każdą akcją się nakręcał, trzykrotnie przełamując Szwajcara w tym secie. Wygrał 6:0 i cały mecz 6:3, 7:6 (7-4), 6:0, pewnie awansując do półfinału Wimbledonu. Tym samym został drugim w historii Polakiem, który może pochwalić się tym



Hubert Hurkacz pokonał w ćwierćfinale Wimbledonu samego Rogera Federera

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

osiągnięciem (pierwszy był Jerzy Janowicz, który odpadł w półfinale w 2013 roku).

– Nie wiem, co mam powiedzieć. To niesamowite. Gra na korcie centralnym

przed pełnymi trybunami i rywalizacja z największym w historii zawodnikiem – wszystko to było wyjątkowe. To spełnienie moich marzeń – powiedział Hurkacz,

któremu wypowiedź gromkimi brawami przerwała publiczność. – Dziękuję wam, że przyszliście. Dziękuję za wasz doping. Czy spodziewałem się, że pokonam Ro-

gera? Szczegółowo mówiąc, to nie. Jestem bardzo szczęśliwy i dumny. Cóż, czekam na więcej – zakończył tenisista z Wrocławia.

Wygrana Hurkacza jest tym cenniejsza bo jak poinformował ESPN Federer przegrał na kortach Wimbledonu w trzech setach po raz pierwszy od 2002 roku, gdy odpadł w 1. rundzie z Mario Anciciem, przegrywając 3:6, 6:7, 3:6. Co więcej, Federer po raz pierwszy w swojej karierze przegrał na Wimbledonie seta, nie wygrywając w nim ani jednego gema.

Hurkacz dziś popołudniu zmierzy się z kolejnym rywalem. W półfinale jego przeciwnikiem będzie Włoch Matteo Berrettini. Spotkanie planowo ma rozpocząć się o godzinie 14.30. Transmisję w meczu będzie można obejrzeć na antenie Polsatu Sport, a także w serwisie Ipla Tv.

W drugim półfinale zagrają ze sobą Novak Djoković i Denis Shapovalov.

Spotkanie po 14 latach

PIŁKA NOŻNA Brazylia z Neymarem kontra Argentyna z Leo Messim – na lepszy finał Copa America kibice na całym świecie nie mogli liczyć

Po czternastu latach w finale mistrzostw Ameryki Południowej znów zmierzą się dwaj tamtejsi giganci – Brazylia oraz Argentyna. Ostatni raz obie reprezentacje spotkały się w finale w 2007 roku. Wówczas górą byli „Canarinhos” którzy wygrali aż 3:0. Tegoroczny finał powinien mieć zdecydowanie bardziej wyrównany przebieg. Podczas turnieju w barwach Argentyny błysnął Leo Messi, który co ciekawe od 30 czerwca pozostaje wolnym zawodnikiem po tym jak wygasł jego kontrakt z FC Barceloną. Naprzeciw niego stanie Neymar, z którym Argentyńczyk grał w przeszłości w barwach katalońskiego klubu. Neymar nie chcąc być jednak w cieniu Messiego przeniósł się do Paris Saint Germain. Starcie Brazylii i Argentyny to jednak nie tylko konfrontacja dwóch wielkich gwiazd światowej piłki. Na Copa America świetną formę osiągnął rodak Messiego Lautaro Martinez, który ma na swoim koncie już cztery gole w tegorocznej imprezie. Z kolei w Brazylii obok Neymara bardzo dobrze spisuje się Lucas Paqueta. Finał Copa America będzie można obejrzeć w nocy z soboty na niedzielę na antenie TVP Sport. Mecz dostępny będzie także w internecie pod adresem sport.tvp.pl. Początek relacji zaplanowano na godzinę 1.50 polskiego czasu.

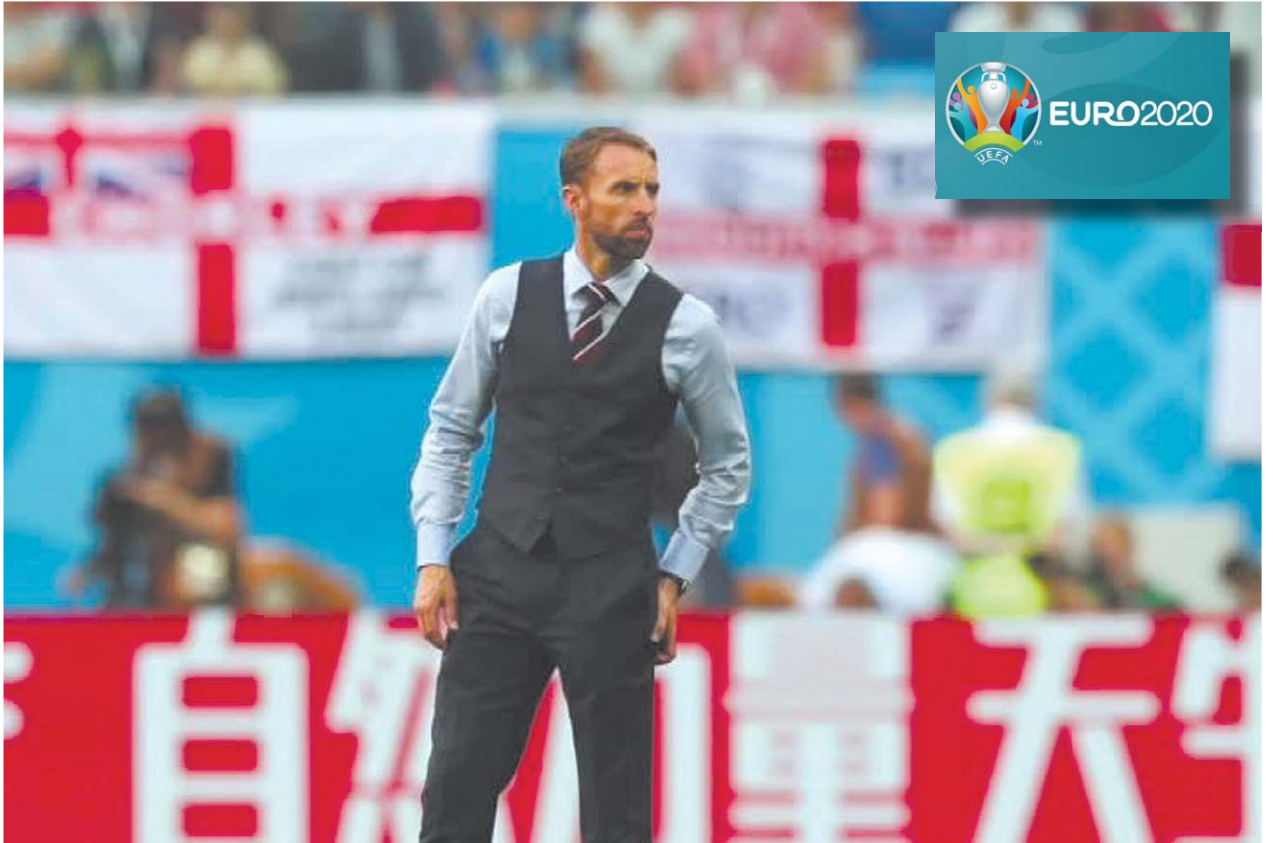
Kto wzniesie puchar?

PIŁKA NOŻNA W finale Euro 2020 zmierzą się ze sobą dwie europejskie potęgi. W niedzielę na stadionie Wembley w Londynie Anglia zagra z Włochami i będzie to pierwszy w finał dużej imprezy z udziałem tych zespołów

Dla „Synów Albionu” będzie to dopiero pierwsza okazja, by sięgnąć po główne trofeum na Starym Kontynencie. Do tej pory ich największym sukcesem było trzecie miejsce, które wywalczyli w 1968 roku, pokonując w „małym finale” ZSRR (2:0). Później Anglicy dotarli do półfinału także w domowym Euro w 1996 roku, lecz wówczas spotkań o trzecią pozycję nie rozgrywano.

Dla Włochów finały Euro nie są nowością, bowiem ten niedzielny będzie dla nich już czwartym. Wcześniej wygrywali turniej w 1968 roku (pokonując w powtórzonym finale Jugosławię 2:0), a potem występowali w ostatecznej rozgrywce jeszcze dwukrotnie – w 2000 (porażka 1:2 po dogrywce Francją) oraz 2012 roku (porażka 0:4 z Hiszpanią).

Jako pierwsi do finału awansowali Włosi. Reprezentacja prowadzona przez Roberto Manciniego prezentowała się bardzo dobrze w meczach fazy grupowej, a także w wygranym 2:1 ćwierćfinale z Belgią. Gorzej wyglądała w spotkaniu z Austrią oraz w półfinale z Hiszpanią, ale również postawiła na swoim. „Squadra Azzurra” pokazali wyższość nad La Roja w konkursie rzutów kar-



Trener Gareth Southgate ma szansę poprowadzić Anglię do pierwszego w historii mistrzostwa Europy

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

nym, a decydującej o losach półfinału „jedenastki” nie wykorzystał Alvaro Morata – zawodnik Juventusu Turyn.

W niedzielę Włosi rzucą wyzwanie Anglikom, którzy w półfinale zwyciężyli po dogrywce 2:1 Danię.

Choć pozostał niesmak, bo wielu fachowców uważa, że w awansie pomogła im kontrowersyjna decyzja arbitra o rzucie karnym. Przed decydującym starciem szaleńczo trudno będzie wskazać więc faworyta. Doświad-

czenie przemawia za ekipą z Półwyspu Apenińskiego, ale stadion Wembley, kibice i świetna gra w defensywie karzą myśleć o tym, że to być może Anglia po 55 latach posuchy sięgnie po drugie w historii trofeum.

Finałowy mecz pomiędzy Włochami i Anglią zaplanowano na niedzielę o godzinie 21. Mecz będzie można obejrzeć w TVP 1, i TVP Sport. Transmisja będzie dostępna także w Internecie pod adresem sport.tvp.pl

Wątpliwy karny dał finał

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Anglii pokonała na Wembley Danię 2:1 po zaciętym i zakończonym ogromną kontrowersją spotkaniu. „Synowie Albionu” zwyciężyli dzięki dobotce Harrego Kane’a w dogrywce, chwilę po zmarnowanym rzucie karnym, który zdaniem wielu ekspertów nie powinien być odgwiżdżany

Do środowego meczu w roli zdecydowanego faworyta przystępowali podopieczni Garetha Southgate’a. Anglia miała po swojej stronie publiczność, a do tego we wszystkich wcześniejszych meczach grała świetnie szczególnie w defensywie i do tej pory nie straciła gola.

Spotkanie zaczęło się jednak mocno sensacyjnie. Po wyrównanym początku w 40 minucie gospodarze dopuścili się faulu około 20 metrów od własnej bramki. Do piłki podszedł Mikkel Damsgaard i fenomenalnym strzałem pokonał Jordana Pickforda. W Londynie zapachniało sensacją, ale Duńczycy nie cieszyli się z prowadzenia zbyt długo. W 39 minucie po świetnej akcji Bukayo Saka zagrał piłkę w kierunku Raheema Sterlinga. Tego wyprzedził Simon Kjær, ale będąc w beznadziejnej sytuacji nie zdołał wybić piłki lecz wpakował ją do własnej siatki i do przerwy był remis.

W drugiej połowie z każdą kolejną minutą przewaga Anglii narastała. Dania co prawda starała się groźnie kontrować, ale w zasadzie w ostatnim kwadransie spotkania Skandynawowie nie byli w stanie dłużej utrzymać się przy piłce i stopniowo byli zamykani na własnej połowie. Nawalnica ekipy Southgate’a trwała, ale mimo wielu wysiłków i prób wynik nie uległ zmianie



Kasper Schmeichel dwoił się i troił w bramce Danii, ale w finale zagrają Anglicy

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

i doszło do kolejnej na Euro 2020 dogrywki. W dodatkowym czasie miała miejsce największa kontrowersja trwających mistrzostw. W 104 minucie w pole karne Duńczyków wbiegł Sterling, a następnie naciskany przez dwóch obrońców rywali upadł na murawę, a sędzia Danny Makiel podyktował rzut karny. – Wszedłem w pole karne, a Maehle wystawił nogę i dotknął mojej nogi, więc był to „czysty karny” – przyznał po meczu Sterling, cytowany przez „The Athletic”. Decyzja Holendra była mocno kontrowersyjna, ale nawet VAR nie wpłynął na jej zmianę. Do piłki ustawionej na 11 metrze podszedł Harry Kane. Kasper Schmeichel wyczuł jego intencję, ale zamiast mocno wybić piłkę do boku podjął

próbę jej chwycenia by ostatecznie odbić ją przed siebie. Kane skrzętnie z tego skorzystał i z zimną krwią wpakował piłkę do siatki i dał Anglii awans do finału w niezwykle kontrowersyjnych okolicznościach.

Anglia – Dania 2:1 po dogrywce (1:1, 1:1)

Bramki: Kjær (39-samobójcza), Kane (104) – Damsgaard (30).

Anglia: Pickford – Walker, Stones, Maguire, Shaw – Phillips, Rice (96 Henderson) – Saka (69 Grealish, 106 Trippier), Mount (96 Foden), Sterling – Kane.

Dania: Schmeichel – Christensen (79 Andersen), Kjær, Vestergaard (105. Wind) – Stryger Larsen (67. Wass), Hojbjerg, Delaney (88 M. Jensen), Maehle – Braithwaite, Dolberg (67 Norgaard), Damsgaard (67 Y. Poulsen)

Sędziował: Danny Makkelie (Holandia).

Złość trenera, spokój w mediach

PIŁKA NOŻNA Po porażce z Anglią w reprezentacji Danii zapanował wielki smutek i rozgoryczenie. Najlepszym tego dowodem jest to jak środową porażkę przeżył selekcjoner ekipy ze Skandynawii Kasper Hjulmand

W dogrywce sędzia Danny Makiel podyktował rzut karny, według wielu ekspertów kompletnie niesłusznie. Takie samo zdanie na temat tej sytuacji ma zresztą selekcjoner Duńczyków, który dodatkowo przypominał, że chwilę wcześniej na boisku znajdowały się dwie piłki i gra powinna zostać przerwana. – To był karny, który nie powinien być karnym. Jesteśmy bardzo rozczarowani. Nie można przejść obojętnie obok drugiej piłki na boisku (ktoś wrzucił ją na boisko, gdy toczyła się akcja, po której był rzut karny – przyp. red.), która ma tak duży wpływ na grę. Wiem, że to teraz dziwnie brzmi, ale tak to w tej chwili czuję. Jedną rzeczą jest przegrać mecz, to się zdarza, ale porażka w ten sposób jest bardzo bolesna. W gorzki sposób opuszczamy turniej – mówił Hjulmand na pomeczowej konferencji prasowej. – Walczyliśmy jak szaleni i graliśmy dobry futbol. Potrzebowaliśmy empatii. Dostaliśmy dużo miłości i wsparcia po sytuacji z Christianem Eriksenem i to było niesamowite uczucie. Niestety, nie dotarliśmy do finału, ale zaatakujemy ponownie. Ci chłopcy są wybitni i cały naród może być z nich dumny – podsumował szkoleniowiec.

Po środowym meczu media na całym świecie rozpisują się nad kontrowersyjną decyzją sędziego. Tymczasem

w Danii próżno szukać ostrych ataków czy surowych ocen wobec arbitra. – Sensacja czała się, ale Dania ostatecznie zakończyła mistrzostwa Europy. Odpadliśmy z honorem i godnością. Mecz rozstrzygnął rzut karny, ale trudno było dostrzec bezpośredni kontakt Maehle ze Sterlingiem. Duńczykom zabrakło energii w drugiej połowie, a w dogrywce chodziło już tylko o przetrwanie. Wracamy do domu, ale turniej opuszczamy z dumą – napisał „Ekstra Bladet”. – Duński kryzys. Kane wysłał Anglię do finału – pisze z kolei portal bt.dk i dodaje – Dania odpada po dramatycznym półfinale. Wielki cud w postaci awansu do finału niestety się nie zmaterializował.

Dziennikarze bardziej skupiają się na zmarnowanej szansie ich piłkarzy. Sprawa rzutu karnego kontrowersję budzi bardzo niewielkie. Jedno jednak jest wspólne we wszystkich relacjach. To duma z postawy drużyny narodowej. – Tym razem duńska przygoda dobiegła końca. Celem był awans do finału. Wszystko zaczęło się wraz z zatrzymaniem akcji serca i resuscytacją Christiana Eriksena. To wydarzenie pomogło zjednoczyć Duńczyków na Euro i było podstawą licznych imprez, które w ostatnich tygodniach odbywały się na ulicach całego kraju. W niedzielę jednak zabawy będą się odbywać we Włoszech i Anglii - czytamy na stronie jyllands-posten.

DK

KARTKA Z KALENDARZA

1762

Katarzyna II została
cesarzową Rosji

1807

utworzono Wolne
Miasto Gdańsk

1877

rozpoczął się pierwszy
turniej tenisowy na
Wimbledonie

1904

założono francuski klub
piłkarski OGC Nice

1922

amerykański pływak
Johnny Weissmuller
ustanowił rekord świata
na dystansie 100 metrów
stylem dowolnym: 58,6 s

1946

urodził się Bon Scott,
wokalista zespołu
AC/DC

1961

dokonano oblotu
śmigłowca Mi-8

1980

Czesław Lang wygrał 37.
Tour de Pologne

1989

prezydent USA George
H. W. Bush rozpoczął
trzydniową wizytę w
Polsce

2006

po dogrywce (1:1) i
rzutach karnych (5:4) na
Stadionie Olimpijskim w
Berlinie Włochy
pokonały Francję w
meczu finałowym
piłkarskich Mistrzostw
Świata

12

600 kilogramów to
całkowita masa Dzwonu
Zygmunta; z sercem,
jarczmem, łożyskami i
huśtawką z linami.
Średnica kłosa to 242
cm, wysokość: 241 cm.
Dzwon w katedrze
wawelskiej w Krakowie
zawieszono 9 lipca 1521
roku

Polskie Biuro w Siedlcach

SERIALE Ruszyły zdjęcia do polskiej wersji jednego z najpopularniejszych seriali wszechczasów. Kogo zobaczymy w „The Office PL”?

9 lipca 2001 roku na antenie BBC premierę miał pierwszy odcinek brytyjskiego serialu „Biuro” (The Office) Rickiego Gervaisa i Stephena Merchanta. Ten pierwszy wcielił się w Davida Brenta, szefa tytułowego biura należącego do spółki handlującej papierem. Brent uważa się za człowieka niezwykle dowcipnego i przyjacielskiego. Jest też pewien swoich zdolności menedżerskich i przywódczych. W żadnym punkcie nie ma racji...

Serial zrealizowano w konwencji filmu mockumentalnego. Szybko doczekał się wielkiego uznania ze strony widzów i krytyków. A też i Złotych Globów oraz nagród BAFTA.

A sam format doczekał się adaptacji w wielu krajach: Finlandii, Chile, Indiach i oczywiście w USA. A teraz będzie polska wersja, którą realizuje CANAL+ Polska we współpracy z BBC Studios.

„W CANAL+ jesteśmy fanami The Office! Na realizację polskiej wersji kultowego formatu zdecydowaliśmy się, bo na polskim rynku brakuje śmiałości, jakościowej komedii. Pierwowzór ma walor uniwersalny: świetnie się sprawdza i ogląda na całym świecie, w czasach pandemii tęsknimy za biurową codziennością i spoglądamy na nią z pewną nostalgią” – mówi Małgorzata Seck, Wiceprezes Zarządu ds. Programowych CANAL+ Polska.

W polskiej wersji charakterystyczne elementy serialu zostały mocno osadzone w rodzimej rzeczywistości, ale wszystkie scenariusze,



kreatywne koncepty i obsada są na bieżąco konsultowane i akceptowane z BBC.

„W przypadku serialu komediowego wyznacznikiem jakości jest brak cenzury, jeśli chodzi o żart, o język. Dlatego w The Office PL pozwalamy sobie na więcej niż w konwencjonalnej komedii w odcinkach, przekraczamy granice, dajemy do myślenia. I to jest właśnie premium. Naszą ambicją jest, żeby serial The Office

Vanessa Aleksander i Piotr Polak w serialu The Office PL

FOT. CANAL+/Ł. BĄK

PL był elementem masowej kultury, który wpływa na społeczeństwo. Serial komediowy może być również narzędziem kształtowania postaw” – podkreśla Małgorzata Seck.

Akcja serialu rozgrywa się w Siedlcach, w siedzibie firmy zajmującej się produkcją wody mineralnej „Kropliczanka”. Jej prezes, Michał (w tej roli Piotr Polak), to człowiek pozbawiony autorefleksji, który każdym słowem i gestem zabiega o uwagę i uznanie. Kiedy przedsiębiorstwo zostaje przejęte przez nowego właściciela, a pracownicy zaczynają obawiać się o swoje posady, jedynie Michał patrzy na

zmiany z optymizmem. Biznesowe rozszady przeplatają się tu z biurową codziennością pracowników „Kropliczanki”.

Patrycja – w tej roli Vanessa Aleksander – to przedstawicielka nowego pokolenia, dziecko polskich „rekinów biznesu”, która wkraczając w progi biura „Kropliczanki”, przełamuje stary ład.

„Dzięki temu rozwiązaniu będzie bardziej iskrzyć w tej całej układance. Główny bohater dostanie równoprawną przeciwniczkę, przed którą nagle będzie się musiał wykazywać większą czujnością. Wszystkie jego szalone pomysły będą musiały podlegać rewizji, bo obok jest bohaterka, która ma również absurdalne pomysły. Teraz rozegra się walka, kto zdominuje i zawładnie tą biedną ekipą” – opowiada o nowej postaci reżyser, Maciej Bochniak.

W serialu zobaczymy też Adama Woronowicza, Kornelię Strzelecką, Mikołaja Matczaka i Milenę Lisiecką. Za polską wersję serialu tworzoną przy współpracy z BBC Studios, odpowiada ją reżyser Maciej Bochniak oraz producenci, Dorota Kościńska-Gacke i Jan Kępiński. Za scenariusz odpowiedzialny jest Łukasz Sychowicz wraz z Jakubem Rużyłło i Mateuszem Zimnowodzkiem, a za zdjęcia Paweł Chorzempa.

Premiera serialu planowana jest jesienią w CANAL+ PREMIUM i w CANAL+ online na canalplus.com.

(ŹRÓDŁO: CANAL+)